Nr. 163 (3363). Warszawa, CZWARTEK 16 Czerwca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

WYZWOLENIE KOBIETY JEST OBOWIĄZKIEM SOCJALIZMU

W DNIU 19 CZERWCA—„DZIEŃ KOBIET", DZIEŃ PRACY DLA SOCJALISTYCZNEGO RUCHU KOBIECEGO

NIEBEZPIECZNE MANEWRY

Wszyscy czujemy, iż odbywają się w polityce międzynarodowej jakieś niebezpieczne manewry — dokoła Polski. Zabójstwo **Wojkowa** nieco podniosło kurtynę i skoncentrowało powszechną uwagę na tych manewrach.

Pierwszy manewr — **rosyjski.** Położenie wewnętrzne i zewnętrzne Rosji jest ciężkie. Jedna cyfra wystarczająco oświetla sytuację: **„Prawda"** z 7 czerwca podaje liczbę bezrobotnych w Rosji na 1.428.000, czyli półtora miljona. Poniżenie w Pekinie i Londynie wywołały przygnębienie i niezadowolenie w czerwonej armji. Nacjonalistyczna propaganda, odwrócenie uwagi są bardzo pożądane. Zabójstwo **Wojkowa** było dla rządzących komunistów bardzo na czasie.

Oficjalne hasło komunizmu brzmi: cały świat burżuazyjny pod komendą Anglji gotuje się do napadu na Rosję Sowiecką. Rosja, spokojna i pracowita, niczego innego nie chce, jak tylko spokojnej pracy, ale Anglja — mobilizuje Europę. Przeczytajmy w **„Prawdzie"** z 4 czerwca potwornie olbrzymią rezolucję Kominternu o niebezpieczeństwie wojny, przygotowywanej przez Anglję: pokazuje się (punkt 9), że „Polska gorączkowo przygotowuje się do wojny".

Jeśli tak, głos Polski po zabójstwie **Wojkowa** winien był być wojowniczy, zaczepny, głos Rosji spokojny, trzeźwy, unikający komplikacji.

Tymczasem **odwrotnie — odrazu** Rosja, jakgdyby ucieszywszy się, iż znalazła pretekst do odciągania uwagi od wewnętrznych trudności i zagranicznych porażek, uderzyła w ton wojowniczy. Wstępny art. **„Prawdy"** z 8 czerwca wali całą winę na Polskę i pisze: „Jawni i tajni mordercy nie mogli nie wiedzieć, iż ich ohydny czyn **może stać się kroplą, która dopełni kielicha cierpliwości ludów Rosji"** i t. d. Łatwo zrozumieć, co to znaczy.

Ale noty sowieckie, zwłaszcza druga, są jeszcze gorsze, poprostu prowokacyjne. Jak może Rosja żądać udziału p. Uljanowa w śledztwie, toczącem się na terytorjum obcego Państwa. Jak może żądać usunięcia niedogodnych Sowdepji ludzi z terytorjum Polski, skoro w Moskwie zasiada cały wielki sztab polskiej komuny, spiskującej przeciw Polsce?

Polskie noty i zachowanie się polskich władz są naszem zdaniem uznania godne, gdyż świadczą o pokojowych zamiarach Polski. Ton oświadczeń polskich jest tak łagodny, że nawet niemiecka nacjonalistyczna prasa („Der Tag.") musiała oświadczyć, iż niepodległe państwo w swych usprawiedliwieniach się dalej pójść nie może.

Prowokacje te się mnożą. Wzywamy czynniki rządowe do zachowania zimnej krwi i do trwania w raz zastosowanej metodzie. Nie wierzymy, aby Z. R. Sow. **na serjo** chciał Polskę sprowokować. Politycznie jest izolowany; boi się bonapartyzmu w czerwonej armji i t. d. Ale robi wrzaskliwy „bluff", aby wzbudzić potrzebne nastroje w ludności. Po ostatnich upokorzeniach chce pokazać się chociażby na polskiem froncie silniejszą, niż jest. Zachowajmy się więc pokojowo i spokojnie.

Ale te **manewry sowieckie bezpieczne nie są.** Budzą nastroje wrogie i denerwujące: Przygotowują psychicznie dalsze konflikty. Być może Rosji chodzi o zaszkodzenie Polski pod względem finansowym (np. o utrudnienie zawarcia pożyczki ze względu na niepokojące pogłoski)? Niebezpieczna to robota, powtarzamy!

Anglja! — wciąż o Anglji pisze prasa sowiecka, i z polityką Anglji łączy politykę Polski. Jeśli przeczytamy polskie noty i oświadczenia z ostatnich dni, nie znajdziemy tam chyba antysowieckiej inspiracji angielskiej.

Że Anglja w swem stałem dążeniu do wytworzenia bloku antysowieckiego, Polski nie ominęła i zapewne stara się i w Polsce uzyskać wpływy — to pewna. Antagonizm angielsko-rosyjski ma głębokie źródła. W dwuch słowach: po pierwsze Anglji dokucza propaganda sowiecka, zwłaszcza niemiła w związku z przesileniem gospodarczem (1,2 mil. bezrobotnych według biuletynu Ligi Narodów); po drugie (ważniejsze) odbywa się między Rosją i Anglją wielka walka o Azję; nie zapominajmy, iż z 500 milj. ludności Brytanji, aż 350 mil. przypada na Indje; niedarmo znany geopolityk tow. Graf nazywa Anglję „imperjum oceanu indyjskiego"; walka o Chiny oczywiście decyduje w walce o Indje.

To też Anglja istotnie mobilizuje — kogo może — na zachodniej granicy Rosji. Czy dla wojny? nie wiemy; w każdym razie dla utrudnienia Rosji walki w Azji.

Już rezolucja Marsylskiego Kongresu Międzynarodówki wskazała na **niebezpieczeństwa tego angielskiego manewru.** Może z czasem stać się źródłem wojny.

O tym drugim, angielskim manewrze i jego ewentualnych niebezpieczeństwach piszemy wyraźnie. Polska nie może stać się pionkiem w grze angielskiej.

Musimy jednak zupełnie objektywnie stwierdzić, że w rozgrywce dyplomatycznej po zabójstwie **Wojkowa** w polityce polskiej nie widzimy żadnych inspiracyj, które by prowokowały Rosję. Natomiast właśnie sowieckie oświadczenia mają charakter wyzywający i niepokojący.

Polska polityka zagraniczna **winna** dalej zachować charakter pokojowy, obcy wszelkim (ewentualnym) inspiracjom antysowieckim i jednocześnie (jak dotychczas) wyrozumiały na sowieckie gwałtowne wystąpienia.

Kazimierz Czapiński

TOWARZYSZE, TOWARZYSZKI WARSZAWY!

Składajcie w Administracji „Robotnika" składki na WARSZAWSKI FUNDUSZ ROBOTNICZY! **Szczegóły na str. 4**

KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI TOW. FELIKSA PERLA

W czwartek, dn. 23 czerwca 1927 r. o **godz. 17-ej (5 pop.) zbiera się w lokalu klubu Z. PPS w Sejmie Komitet Uczczenia Pamięci tow. Feliksa PERLA, w składzie rozszerzonym.**

Porządek dzienny: 1) zadania komitetu, 2) ewentualny podział na sekcje, 3) wydanie odezwy, 4) wnioski i sprawy, niewyczerpane w poprzednich punktach.

Przewodniczący (—) **J. Daszyński.**
Sekretarz (—) **A. Pączek.**

BORYS KOWERDA SKAZANY NA BEZTERMINOWE CIĘŻKIE WIĘZIENIE.

Po całodziennej rozprawie zapadł wczoraj o godz. 12.30 w nocy wyrok w sprawie mordercy pos. Wojkowa.

Sąd Doraźny postanowił Borysa Kowerdę na podstawie art. 453 skazać na bezterminowe ciężkie więzienie z jednoczesnym wnioskiem do Prezydenta Rzeczypospolitej o łaskę zmiany kary na 15 lat c. więzienia.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Po wyroku dziękował obrońcom.

Przed wyprowadzeniem z sali Kowerdę uściskał jeszcze ojciec.

***

Sprawozdanie szczegółowe czytelnicy znajdą na str. 3-ej.



PODWÓJNA GRA KLERYKALIZMU

Przyjmuje z uśmiechem umizgi Rządu, podtrzymuje nadal dawnych a pewnych przyjaciół.

Po lewej stronie: pp. Bartel, Meysztowicz i Dobrucki. Na plecach: Dmowski, Trąmpczyński i Haller.

TOWARZYSZE WILNA I LUBLINA!

Polska Partja Socjalistyczna Wam ufa, że dzień 19 czerwca będzie dniem nowego zwycięstwa idei demokratycznego samorządu, dniem manifestacji na rzecz Socjalizmu

TRZY OCENY

OCENA HISTERYCZNA—OCENA DZIWACZNA—OCENA SPOKOJNA

„Dwugroszówka" uczyniła krzyk opętany z powodu powodzenia list komunistycznych w Pruszkowie i we Włocławku. Czytelnik zacnego organu odbiera wrażenie, że wogóle istnienie komunistów w Polsce jest zupełną niespodzianką, że przed przewrotem majowym komunizmu wcale nie było, że biedny, poczciwy Pruszków — to jakiś pępek świata, stokroć ważniejszy od Warszawy, Radomia, Zagłębi węglowych, Borysławia.

Histerja, jak każda zresztą histerja, jest cechą starych panien, w polityce nikogo nie przekona, wielu śmieszy, innych jeszcze poprostu drażni i napełnia niesmakiem. Twierdzenie zaś, że Socjalizm stanowi „wstępną klasę" do komunizmu, wszystkim dokuczyło gruntownie, bo trudno — zaiste—wymyśleć coś bardziej kłamliwie banalnego i naiwnie głupkowatego.

„Głos Prawdy" skorzystał ze sposobności, by powtórzyć swoją „teorję", którą możnaby streścić i sformułować ściślej w sposób następujący: aha, wy—socjaliści, atakujecie Rząd, chcecie ponosić odpowiedzialność za Państwo; przedtem musicie „opanować ulicę", zniszczyć i wyplenić komunizm, wtedy pogadamy.

„Teorja"—raczej osobliwa. Jeżeli bowiem PPS jest — zdaniem organu rządowego, „zbyt słaba", ażeby miała prawo dążyć do władzy, to na czemże u licha, opiera się udział w tejże władzy pp. **Bartla, Miedzińskiego, Meysztowicza?** Partja Pracy tak się ma do PPS, jak 1 do 50, „radykałów" zarejestrowano stu kilkudziesięciu, zwolenników p. ministra sprawiedliwości łatwo ulokować na niewielkiej otomanie w salonach ks. Eustachego **Sapiehy.**

Ocena **spokojna,** a rzeczowa, wyborów pruszkowsko - włocławskich wygląda zgoła inaczej. Komunizm jest **ruchem społecznym,** który istnieje w Polsce od r. 1918, a którego korzenie tkwią w dawnych organizacjach S.D.K.P. i L. i „lewicy". I Pruszków i Włocławek— w odróżnieniu od głównych ośrodków miejskich i przemysłowych — od kilkunastu lat reprezentowały bez przerwy **przewagę** wpływów komunistycznych. Rok ubiegły zaznaczył się niewątpliwie pewnym **postępem** tych wpływów, naogół przedewszystkiem wśród **drobnomieszczaństwa,** przeważnie kosztem chadeków. Polityka gospodarcza i ogólna Rządów „pomajowych" **przyczyniła się** do owych postępów, w pierwszym rzędzie dlatego, że odsunięcie klasy robotniczej od **istotnego wpływu na Państwo** z natury rzeczy powiększa nastroje, obojętne dla Państwa, a następnie w ogromnym stopniu na skutek ulegania Rządu „wszechwładnego" interesom kapitału i wielkiej własności ziemskiej. Nie zmienia to bynajmniej **faktu,** że Socjalizm pozostał i pozostanie **głównym i najsilniejszym** kierunkiem ruchu robotniczego i pracowniczego i że jego postawa będzie w niedalekiej przyszłości rozstrzygała o losach kraju o wiele istotniej, niż plany Partji Pracy albo „Głosu Prawdy".

Komunizm będzie **przezwyciężony** tylko przez **Socjalizm, a nie** przez represje, nie przez puste deklamacje i — z pewnością—nie przez Obóz Wielkiej Polski.

Mówiąc nawiasem, **p. Aduz,** referent prasowy **„Głosu Prawdy",** chociaż był podobno ongiś socjalistą, zapomniał widocznie o wszystkiem, czego się, jako socjalista, nauczył, zapomniał w okresie terminowania w „Piaście". Inaczej zastanowiłby się nad starem wskazaniem filozofji, że „teorje" potrafi „tworzyć" każdy człowiek, ale teorje **z sensem** — tworzą tylko nieliczni.

S. K.

SESJA NADZWYCZAJNA SEJMU

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w **poniedziałek dn. 20 czerwca o g. 5 pop.** Porządek dzienny obejmie przedewszystkiem wniosek Z. PPS o zmianę Konstytucji w tym sensie, by **Sejm uzyskał prawo rozwiązywania się mocą własnej uchwały;** wniosek wejdzie na plenum, jako sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej; referuje tow. pos. **K. Czapiński.** Drugą sprawą jest trzecie czytanie **ustawy o zgromadzeniach.**

Los **ustaw samorządowych** rozstrzygnięty zostanie w czasie najbliższym. Z. P. P. S. postawi na porządku dziennym sprawę **drożyzny** i całości **państwowej polityki gospodarczej.**

Pozatem należy podkreślić **z radością** bardzo doniosłą inicjatywę Rządu. P. Prezydent Rzeczypospolitej zwołał na sesję nadzwyczajną **tylko Sejm.** Ponieważ niepodobna sobie wyobrazić, by sternicy Rzeczypospolitej zapomnieli o istnieniu w Polsce **Senatu,** nie wątpimy, że Rząd wystąpi niezwłocznie z propozycją **zniesienia Senatu,** jako zbytecznej instytucji ustawodawczej. Z. PPS, aczkolwiek jest **w opozycji,** wniosek ten **poprze** z całą energją.

C. K. W.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. **Barlickiego** posiedzenie C. K. W. P. P. S. Obecni byli tow. tow.: **Czapiński, Daszyński, Jaworowski, Niedziałkowski, Praussowa, Pużak, Zaremba, Żuławski** oraz w charakterze gości tow. tow.: **Bobrowski, Hausner, Liberman i Marek.**

CKW przyjął do wiadomości sprawozdanie Prezydjum Z. PPS z planów Z. PPS na nadchodzącą sesję parlamentarną. Przyjął następnie do wiadomości sprawozdanie Warsz. Okr. Kom. Robotniczego z organizacji technicznej i finansowej.

CKW powziął dalej następujące uchwały:

1) CKW wzywa wszystkie organizacje polityczne Partji, związki zawodowe i robotnicze stowarzyszenia oświatowo-kulturalne do tłumnego udziału ze swymi sztandarami w uroczystościach ku czci Słowackiego.

2) CKW popiera słuszne żądanie robotników Krakowa do wyznaczenia samego pogrzebu Słowackiego na dzień świąteczny, 29 czerwca.

3) CKW wzywa w szczególności organizacje robotnicze miast, leżących wzdłuż Wisły i wzdłuż kolei Warszawsko-Krakowskiej, do tłumnego witania prochów wieszcza na przystaniach Wisły i na stacjach kolejowych pomiędzy Warszawą a Krakowem.

CKW załatwił następnie szereg bieżących spraw organizacyjnych.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. PPS odbędzie się w poniedziałek dn. 20 czerwca. O dokładnej godzinie nastąpi osobne zawiadomienie. Towarzysze-członkowie Komisji Parlamentarnej powinni bezwarunkowo przybyć na posiedzenie.

O PROCHY SŁOWACKIEGO

Tragiczną z wielu względów, a zawsze dziwną i poniżającą historję ma sprawa powrotu do Ojczyzny prochów **Słowackiego. Długoletni sabotaż biskupów krakowskich został wreszcie przełamany.** Za dni niewiele będziemy szli z czcią najgłębszą za trumną wieszcza.

Stanowczy głos protestu podnieść i dziś musimy przeciwko decyzji odbycia samego pogrzebu w **dzień powszedni.** Tem samem robotnicy krakowscy są usunięci od udziału masowego w uroczystościach.

Dlaczego? Komu i na co to jest potrzebne? Nie **wiemy.** Bo nie wiemy dotychczas, kto koniec końców ponosi odpowiedzialność za wszystkie błędy organizacyjne i fatalne posunięcia.

Opinja publiczna wskazuje nazwisko dyrektora gabinetu osobistego premjera p. **Grzybowskiego,** jako właściwego „dyktatora" w tej kwestji. Musi raz wreszcie nadejść jakiś kres dla samowoli, dla nieliczenia się z chęciami kraju.

PRZED POWROTEM PROCHÓW SŁOWACKIEGO

Rządy pomajowe, zapewne w myśl przysłowia, że milczenie jest złotem, otaczają swe plany, zamierzenia i prace najgłębszą tajemnicą wobec społeczeństwa.

Tak jest z wieloma sprawami. Rozstrzygają się w ukryciu, w ciszy zakonspirowanych gabinetów — niejasne tylko pogłoski docierają do szerokich warstw, a tajemniczość ta bynajmniej nie uspokaja, lecz słusznie budzi niepokój!

Rząd marszałka Piłsudskiego powziął piękną inicjatywę sprowadzenia do Polski zwłok **Juljusza Słowackiego.** Spełnił tem samem wolę społeczeństwa — na moment ten czekały pokolenia. Jeszcze przed wojną przecież, pod austrjackim zaborem **polska młodzież socjalistyczna i demokratyczna** podjęła myśl złożenia zwłok **„Króla Ducha"** w Wawelskiej Katedrze. Kardynał Puzyna uniemożliwił wówczas spełnienie tego. Skoro więc dziś nadszedł ów uroczysty moment — w przygotowaniach do przyjęcia prochów Wieszcza winno wziąć udział całe społeczeństwo.

Otóż stwierdzamy, **że tak nie jest!** Stwierdzamy, — że szkodliwa atmosfera tajemniczości **owiewa i tę sprawę.** Wypłynął tu znowu na widownię dr. fil. Grzybowski, autor osławionego dekretu prasowego.

Anektowanie sobie poetów i pisarzy zmarłych i żyjących jest monopolem prawicy. Nie mamy najmniejszego zamiaru iść śladem tej zaborczości, tylekroć nieproszonej. **Słowacki** jest własnością całego narodu — ale duchem swych dzieł był i będzie ów „Duch wieczny rewolucjonista" **zawsze najbliższy sercom i umysłom klasy robotniczej!** Słowacki piewca powstania 1831 roku, **Słowacki** wróg klerykalizmu, **Słowacki** autor „Anhellego", **Słowacki** demokrata i rewolucjonista z ducha widzący w **Ludzie** przyszłość kraju — **ten Słowacki jest drogi sercom proletarjatu polskiego.**

Bojowcy socjalistyczni 1905 roku kształcili swe umysły i serca na dziełach **Słowackiego,** całe pokolenie Polski podziemnej czciło go głęboko, że wspomnimy tylko tow. **F. Perla.**

I oto teraz pojawiają się jakieś dzikie pomysły, poronione projekty ograniczenia do minimum udziału klasy robotniczej w pogrzebie Wieszcza! Dzień pogrzebu naznaczono na 28 czerwca, **na dzień powszedni!** Rada miejska Krakowa na wniosek klubu P. P. S. uchwaliła odnieść się do komitetu, o przesunięcie terminu o jeden dzień, na 29 b. m., na dzień świąteczny! O ile wiemy **dotąd nie została ta sprawa pomyślnie załatwiona.** A przecież, jest rzeczą zrozumiałą, że dzień powszedni uniemożliwi klasie robotniczej Krakowa masowy udział w uroczystości złożenia zwłok na Wawelu.

P. P. S. popiera w zupełności żądanie towarzyszów krakowskich. **Data pogrzebu musi być o jeden dzień przesunięta.**

Dalsza sprawa to zakaz udziału w pogrzebie czerwonych sztandarów. Pomysł naprawdę niesłychany. Nie wiadomo w czyim interesie leży robienie z uroczystości powrotu zwłok Słowackiego ogniska sporów, w czyjej leży intencji stwarzanie dysonansów! Chwila to będzie naprawdę zbyt poważna i wielka! Niezrozumiałe jest postępowanie rządu „silnej ręki", jego uległość wobec kleru, który przed laty **Słowackiemu** grobu na Wawelu dać nie chciał, jako „czerwonemu" a obecnie nie chce dopuścić, by Socjalizm polski oddał hołd jego prochom.

Sztandary czerwone w pogrzebie Słowackiego będą! Powieją i załopocą nad tą wielką trumną nadzieją jasnego jutra — **jutra Ludu!**

I w tem oddaniu czci **Słowackiemu** żadne papierowe zakazy, żadne szykany nam nie przeszkodzą.

Roman Dąbrowski.

EKSHUMACJA PROCHÓW SŁOWACKIEGO W PARYŻU

Paryż, 15 czerwca. (PAT.). Wczoraj o godz. 8 rano na smentarzu Montmartre odbyła się ekshumacja zwłok Słowackiego w obecności ambasadora Chłapowskiego, ministra Targowskiego, w charakterze oficjalnego przedstawiciela Prezydjum Rady Ministrów, przybyłych rano z Warszawy przedstawicieli literatury polskiej Lechonia i Or-Ota, którzy towarzyszyć mają zwłokom do kraju. Po otwarciu grobu znaleziono w nim pokrytą włosami czaszkę i dwie piszczele. Reszta ciała i trumna całkowicie sproszkowana. Kości Słowackiego złożono w podwójnej cynkowej i hebanowej trumnie wraz ze znalezionemi w grobie resztkami prochów. Trumnę, przykrytą olbrzymim sztandarem o barwach polskich, wstawiono do automobilowego karawanu i odwieziono do polskiego kościoła pod wezwaniem Wniebowstąpienia. Przed kościołem zalegały tłumy publiczności. Po skończonej mszy św. ks. kardynał Dubois odśpiewał egzekwje, poczem trumnę złożono na biały karawan, zaprzężony w sześć białych koni. Ku ambasadzie polskiej wyruszył olbrzymi pochód, złożony z kilkutysięcznego tłumu. Po przybyciu do ambasady przedstawiciele robotników, studentów, dziennikarzy i artystów wnieśli trumnę na ramionach i złożyli ją w jarzącej się setkami świec kaplicy, do której w ciągu całego dnia przybywały liczne rzesze.

PARLAMENT.

KONFERENCJA WICEMARSZAŁKÓW SEJMU.

Wczoraj odbyła się w gabinecie Marszałka Sejmu p. Rataja narada wicemarszałków Sejmu, na której ustalono, iż pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek d. 20 b. m. o godz. 5 po poł.

Na początku posiedzenia tego p. Marszałek odczyta zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Porządek dzienny tego posiedzenia będzie ustalony przez p. Marszałka.

W przyszłym tygodniu odbędzie się prawdopodobnie jedno, najwyżej dwa posiedzenia, poczem cała praca skupi się w komisjach.

ZEBRANIE U MARSZ. SEJMU.

Wczoraj marsz. Sejmu zaprosił do siebie przedstawicieli szeregu klubów sejmowych dla wyjaśnienia, jakie sprawy poszczególne stronnictwa chciałyby postawić na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej. Obecni byli tow. tow. **Marek i Niedziałkowski** (Z. P. P. S.), pp. **Bagiński** (Wyzwolenie), **J. Dębski** (Piast), **Popiel** (N. P. R.), **Chaciński** (Ch. D.), **Głąbiński** (Zw. L. Nar.), **Stroński** (N. Ch. S. L.).

POSIEDZENIE KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Przewodniczący sejmowej Komisji Administracyjnej pos. dr. Putek zwołał na poniedziałek pierwsze posiedzenie Komisji, która zajmie się dalszem opracowaniem ustaw samorządowych.

CZYŻBY NAWRÓCENIE SIĘ P. SKULSKIEGO?

„Gazeta Warszawska Poranna" z dn. 15 czerwca r. b. donosi, że dyrektor i członek Zarządu Zakładów Żyrardowskich inż. Leopold Skulski zgłosił „swoje ustąpienie z zajmowanych w tej instytucji dotychczas stanowisk", a to na tle „różnicy poglądów jaka powstała na ostatniem posiedzeniu Zarządu w Paryżu pomiędzy inż. Skulskim a akcjonarjuszami francuskimi".

Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, tedy widocznie p. Skulski nie ma już ochoty do pokrywania swojem nazwiskiem skandalów dziejących się w Żyrardowie.

Wystąpienie p. Skulskiego byłoby zatem demonstracją przeciwko rabunkowej gospodarce Francuzów.

Zobaczymy, czy p. Skulski uczyni to, co zapowiada wymieniona „Gazeta".

O KREDYTY NA BUDOWĘ BARAKÓW DLA BEZDOMNYCH.

Na żądanie Min. Spraw Wewnętrznych magistrat m. stoł. Warszawy zgodził się przystąpić niezwłocznie do budowy domów oraz baraków dla bezdomnych. Na wykonanie tych zamierzeń M. S. W. oraz Min. Skarbu zapewnili magistratowi kredyt w wysokości 2 miljonów zł. w formie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nie bacząc jednak na to, że duża liczba bezdomnych pozostaje nadal bez dachu nad głową, władze rządowe nie wpłaciły dotychczas na poczet tej pożyczki żadnej kwoty, a magistrat nie ma możności przystąpienia do budowy. Kredyt, przyznany w swoim czasie przez magistrat Czerwonemu Krzyżowi na budowę baraków, został już wyczerpany.

WYBORY SAMORZĄDOWE

WALKA O SAMORZĄD WILNA

Za cztery dni —wybory.
Niema wahań! Niema wątpliwości!
Wilno pracujące głosuje tylko na listę, oznaczoną cyfrą 2, na listę P. P. S., klasowych Związków zawodowych i pracującej inteligencji.

Głosując walczycie:

O DEMOKRATYCZNY SAMORZĄD,
O DEMOKRACJĘ, O PRAWA LUDOWE, O SOCJALIZM.

DLACZEGO IDZIEMY DO WYBORÓW SAMODZIELNIE?

T. zw. **Komitet Bezpartyjny,** a więc monarchistyczny (ach, ta „bezpartyjność!") zwrócił się do PPS, endeków i demokratów mieszczańskich z propozycją, by „dwójka", „czternastka", „dziesiątka" i „dwunastka" utworzyły **związek list.** Motywy propozycji wyglądają tak, jakgdyby pochodziły od skrajnych nacjonalistów. Mężowie zaufania pp. ministrów, **Meysztowicza i Niezabytowskiego,** pragną współdziałania list **polskich** przeciwko Żydom, Litwinom i Białorusinom.

Rzecz naturalna, odrzuciliśmy bez dyskusji te propozycje. Jesteśmy zasadniczymi wrogami **zaostrzania** stosunków narodowościowych. Niema „kompromisów" gorszych, niż „zgniłe" kompromisy.

Tak samo odrzucamy związek list z komunizującą „piętnastką". Walka idei nie może być unurzana w błocie „taktyki wyborczej". Klasa robotnicza i masy pracownicze Wilna muszą wybrać pomiędzy Socjalizmem a siedzeniem na dwuch stołkach, które to siadywanie uprawiają z zamiłowaniem pp. Zasztowt, Bujko i lewica Poalej Sjonu.

Idziemy **sami,** jako jedyne przedstawicielstwo Socjalizmu polskiego, jako jedyny kierunek, który połączył ze sobą w jedną całość demokrację i potrzeby mas pracujących.

WIELKI FILM SOCJALISTYCZNY

JAK PRACOWALI W SAMORZĄDZIE SOCJALIŚCI WIEDNIA?

Film wyświetlany jest codziennie od godz. 4 m. 20 pp. w kinie „Helios" przy ul. Wileńskiej 38, z ramienia P. P. S., klasowych związków zawodowych i pracującej inteligencji.

ZWIĄZEK LIST

LITWINI, BIAŁORUSINI - ROSJANIE.

Komitety Wyborcze **Białorusko - Rosyjski i Litewski** zawarły ze sobą **związek list,** t. zw. techniczny, dopuszczalny w Wilnie na skutek obowiązywania u nas ordynacji wyborczej, wydanej w swoim czasie przez generalnego komisarza ziem wschodnich, Osmołowskiego.

Z KIM JEST ARCYBISKUP?

Pomiędzy Komitetem „Centralnym" (endecko - chadeckim) a Komitetem „Bezpartyjnym" (monarchistycznym) toczą się homeryczne boje o... sympatje arcybiskupa wileńskiego ks. **Jabłrzykowskiego.** „Słowo" daje do zrozumienia, że arcybiskup darzy je przyjaźnią, a p. **Engiel,** wódz naszych chadeków, pali prosto z mostu: „arcybiskup jest z nami".

Sam arcybiskup zachowuje narazie solidne milczenie, a kler wileński rozsądnie i na „wszelki wypadek" flirtuje i z jedną i z drugą stroną.

SZANSE „NIEZALEŻNYCH"

Akcja „niezależnych", jak dotąd, **nie** cieszy się w kołach robotniczych żadnem powodzeniem. Poszczególne **związki zawodowe,** które do niedawna popierały rozłamową komisję zawodową, teraz — szczególniej po usunięciu się t. Godwooda z „partji" drobnerowców, przyłączają się masowo do akcji PPS i Komisji Okręgowej klasowych związków zawodowych.

SIERPC

Wybory do Rady Miejskiej wyznaczone są u nas w dn. 26 czerwca. Z inicjatywy i pod kierunkiem Komitetu Powiatowego P. P. S. zgłoszona została lista, oznaczona cyfrą 2 z tow. **F. Tułodzieckim** na czele.

W niedzielę ubiegłą mieliśmy wielki wiec przedwyborczy, na którym przemawiała tow. senatorka **D. Kłuszyńska.** Zebrani postanowili głosować ławą na „dwójkę".

RADA MIEJSKA STOLICY

PIERWSZE POSIEDZENIE

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek dn. 23 czerwca.

Wczoraj u prezydenta miasta spotkali się ze sobą przedstawiciele poszczególnych klubów radzieckich dla ustalenia porządku dziennego pierwszego posiedzenia.

Samej sprawy wyborów Magistratu i Prezydjum Rady nie poruszano.

NOWE KSIĄŻKI

Zofja Nałkowska i Marja - Jehanne Wielopolska. „Księga o przyjaciołach". Gebethner i Wolff 1927.

Książka Zofji Nałkowskiej o zwierzętach, jest przez to ciekawa, że Nałkowska mówi o zwierzętach, jak o ludziach, a o ludziach — jak o wybitnie ciekawym gatunku zwierząt. Zwierzęta i ludzie zaciekawiają ją w równym niemal stopniu. Istnieje pewien, dający się wyczuć dystans pomiędzy autorką a spostrzeganym przez nią światem. Jest to świat niesłychanie podobny, pokrewny, bliski, dający się doskonale rozumieć. Lecz w tem, że tak samo dobrze daje się rozumieć człowiek, jak zwierzę: że ludzie mnożą się i żywią jak króliki, a psy, sarny, zające mają uczucia jak ludzie— czyż nie wyczuwamy pewnego przedziału między własnem ja, a szeroko zakreślonem nie - ja, bardzo bliskiem a nie tożsamem?

W serdecznej bliskości z człowiekiem czynimy jego pasje, uczucia, przesądy, jego losy — naszemi. Współcierpimy z nim i współczujemy. Jesteśmy nim samym. Czytelnik porywającej go powieści na chwilę utożsamia się z jej bohaterem, czuje i myśli tak samo, jak on. Dopiero w późniejszej refleksji uświadamia sobie swoją odrębność i odmienność. Pani Nałkowsza, im więcej, im szczerzej czuje swą pokrewność z człowiekiem, stworzeniem żywem, badylem trawy czy drzewem odradzającem się co wiosnę, tem wyraźniej zaznacza swą odrębność, swój spółczujący, rozważny spokój, z jakim rozpatruje podobieństwo wszystkich spraw tego świata.

Właściwie — w twórczości pani Nałkowskiej zatracił się, zaginął człowiek, wspaniała, bogata w możliwość, mieniąca się barwami i odmianami swego intelektu istota. Są — ludzie. Występują zawsze w kilku odmianach swego rodzaju, swoich uczuć, swoich bólów. Dopiero uzupełniając się, stanowiąc gromadę zindywidualizowanych osobników — rodzaj ludzki — stanowią całość obrazu. Ramy tego obrazu rozszerzają się stopniowo, aż do rozmiarów „powieści internacjonalnej", jaką była „Choucas".

Opowieści o zwierzętach również składają się razem na obraz. Aby to, co możnaby nazwać „psychiczną naturą" zwierzęcia wystąpiło na jaw, potrzebne są zestawienia, porównania. Powstaje w ten sposób „świat zwierzęcy", zarazem odmienny od nas i nam bliski. Istnieje ta sama wieczystość spraw życia zarówno w świecie ludzkim jak zwierzęcym, te same tajemnice przywiązania, ten sam stosunek do natury. Wiele, aż za wiele jest to samo: jeśli przez to wrażliwe spojrzenie w świat zwierzęcy staje się on bardziej zbliżonym do nas, to świat ludzki w tym samym stopniu staje się pomniejszonym. **Sprawy naszego życia, być może, dają** się również określić jako sprawy naszej, ludzkiej, gatunkowej natury, sprawy trwania, przeżywania od wiosny do zimy, od ranka do wieczora. Być może, filozoficznie to jest słuszne. Granice są wykreślone prawidłowo. W wielkim systemacie natury jesteśmy — możliwe— tem tylko i niczem więcej. Ujęcie zdarzeń naszego życia w tej ich prostocie, wieczystości, w tem, iż są „tem tylko i niczem więcej", przebiegiem wieczyście jednakim — jest może szczytem objektywizmu w stosunku do samego siebie. Ale jednak — w zakresie wyznaczonych nam przez naturę granic my żyjemy, palimy się namiętnością i krwawimy bólem. Żyjemy pogrążeni w swoim żywiole ludzkim, pławimy się w słońcu życia, jakgdyby nie miało ono nieuniknionej godziny zachodu, giniemy w jego rozpędzie, jakgdyby on miał przed sobą nieograniczone przeistoczenie.

Ten puls namiętności życia, jego rozmach, rozmaitość, niewyczerpana różnorodność nie bije nam w skroniach, gdy czytamy książki Nałkowskiej, lecz w naszej dłoni, jak puls obcego człowieka w uważnem ręku lekarza. Twórczość Nałkowskiej nie jest bynajmniej bezosobistą. Z pozoru mówi ona o sobie, swoich własnych przeżywaniach, zdarzeniach na drodze swego życia. Lecz stwarzając w ten sposób ów czynnik ludzki, nam pokrewny i bliski, bez którego **słabnie zainteresowanie, traci się** możność uczuciowego kontaktu, Nałkowska z upodobaniem przedłuża linje w świat pozaosobisty, szuka analogji, związku ze wszystkiem, co żywe. Książka o zwierzętach staje się istotnie „księgą o przyjaciołach". Jest to może najpiękniejsza książka o zwierzętach, jaką znam. To znaczy — że najwięcej nam mówi o zwierzętach, najlepiej nas wprowadza w ich świat, a stanowczo najbardziej, najwymowniej nas z nim wiąże łańcuchem jedności, czyni go nam bliskim, pokrewnym.

Tej bliskości nie może stworzyć druga część książki, wychodząca z pod pióra pani Wielopolskiej. Jest ona niewątpliwie amatorką zwierząt. Lecz jeśli o pani Nałkowskiej można powiedzieć, że swoje zwierzęta kocha, to pani Wielopolska je — lubi. Nie ich pokrewność, bliskość, nie ten węzeł czułości, przywiązania, jaki może się wytworzyć między człowiekiem a zwierzęciem, lecz ich odmienność od ludzi, ich różną od ludzkiej osobliwą naturą.

Nowele pani Wielopolskiej są właściwie szeregiem impertynencji, wypowiedzianych pod adresem rodzaju ludzkiego. Jest to właściwie stała postawa pani Wielopolskiej wobec świata ludzkiego. Czuje ona niepohamowaną potrzebę wypowiedzenia „prawdy w oczy" rodzajowi, mającemu brzydką potrzebę zarzynania się na wojnie, obdzierania się wzajem ze skóry, czynienia **sobie przykrości** — i osłaniania tych brzydkich swych stron maską obłudy. Pani Wielopolska z przyjemnością konstatuje, że małpa jest sprytniejsza od gościa, jastrząb mniej okrutny niż człowiek, kot bardziej od niego konsekwentny, a mrówka — bardziej uspołeczniona.

Jest to zatem dowcipny rodzaj satyry, dający pole do wypowiadania szeregu zajmujących paradoksów. Pani Wielopolska zaś jest paradoksalistką z natury, wojowniczką z usposobienia, przekorną i dziwaczną z manjery na siebie przyjętej i konsekwentnie przeprowadzanej.

Ponieważ ta obowiązkowa dziwaczność, skomplikowanie, paradoksalność, niezwykłość, łatwo tracą grunt pod nogami, chwytają się bylejakiego pretekstu, aby piąć się fantastycznemi skrętami, więc ograniczenie się do wyraźnego zakresu i konkretnego przedmiotu wychodzi pani Wielopolskiej na dobre. Opowiadania jej „trzymają się", paradoksy znajdują słuszny powód, złośliwości mierzą do wyraźnego celu. Ludzie mają małpi grymas, a zwierzęta wyraziste, jak ludzkie, oblicze. Na swój odrębny sposób i pani Wielopolska pogłębia temat z pozoru błahy i drobny, czyniąc go zajmującym, roziskrzonym dowcipem i paradoksem.

Jan Dąbrowski.

KARTKI Z PODRÓŻY

Brama do Ameryki. — „Nowy Jork — to jeszcze nie Stany Zjednoczone". — Wymowa drapaczy nieba.

Nowy York, w maju.

Dziwną mieszaninę wrażeń noszę w sobie po pierwszych kilku dniach pobytu w tem dziwnem mieście. Wjazd do okrzyczanego portu nowojorskiego, w mglisty niedzielny poranek — ku memu zdziwieniu i zmartwieniu — nie wzruszył mnie, ani nie zachwycił. Może dlatego, że mgła przysłoniła słynną „Sky line" *) nowojorską, albo dlatego, że zwężające się koryto rzeki Hudson psuje perspektywę... Dość, że na posąg Wolności zaledwie warto było rzucić okiem.

Pierwsze kroki na nowojorskim bruku, poniszczonym i dość wyboistym, prowadziły poprzez nieznośnie brzydkie i brudne uliczki, z jednakowemi, przygnębiająco jednostajnemi domami trzypiętrowemi, które napędzają smutek zwiastującemi na zewnątrz żelaznemi klatkami schodowemi i drabinami — jak pierś kościotrupa...

Nagle, zwrot taxi w bok, i po zacisznej brudnej, uliczce — hałaśliwa arterja komunikacyjna: kolej elektryczna na pomoście, środkiem ulicy, napełniająca okolicę nieprawdopodobnym hukiem, tramwaj na jezdni, pośród morza samochodów, kolej podziemna, której otwory wyzierają co paręset kroków z chodników. Widzę pierwsze „prawdziwe" drapacze nieba.

Jeden z tych drapaczy mieści hotel, do którego mam zajechać. Na szesnastem piętrze otrzymuję pokoik, których w tym hotelu jest podobno zgórą półtora tysiąca!

Jakieś nieludzkie rzeczy zaczynają się dziać: winda — express wyrzuca mnie na wysokości mego piętra, wtłaczają mnie do pokoju. Chcę o coś zapytać — niema dzwonka na służbę.

Nie praktykuje się to tutaj. Jest telefon, który łączy z biurem informacji w hotelu, i tam się należy zwracać. Osobistego kontaktu niema. Zaczynam czuć, że zatracam samodzielność, że ginę w mrowisku ludzkim, roztapiam się w morzu jednakowo ubranych, jednakowo palących cygara i jednakowo spieszących się obywateli Nowego Yorku.

A jednak, mimo tego ujednostajnienia życia i ludzi, mimo masowej produkcji bliźniaczo podobnych do siebie rzeczy i jednostek — co za rozmaitość twarzy wśród przechodniów ulicznych. Typowe, podłużne głowy anglosaskie bez wyrazu, żywe i ruchliwe, smagłe twarze Włochów, nieprawidłowe, charakterystyczne rysy żydowskie, przejaskrawione tutaj bardziej, niż gdziekolwiek indziej, okrągłe czaszki słowiańskie, nabrzękłe policzki i podbródki niemieckie, nerwowe i bystre postacie Francuzów — z dodatkiem Murzynów wszelkich odcieni, Ormian i Syryjczyków wschodnich — wszystko to na modłę amerykańską przykrojone, czasami w formie dość karykaturalnej podkreślające swój amerykanizm — oto czem jest tłum nowojorski.

Nowy York — wrota wiodące do obiecanej ziemi amerykańskiej, to jeszcze nie Ameryka. Niewielki zaledwie fragment życia amerykańskiego odzwierciadla się w tym „tyglu do stapiania" (melting pot), który pracuje jeszcze z bardzo wielkim wysiłkiem nad wygotowaniem i wywarzeniem jednolitej masy ludzkiej z różnorodnych pierwiastków... „Prawdziwego' amerykanizmu należy szukać w głębi kraju. Na wybrzeżu Atlantyckiem zawiele jest jeszcze pierwiastków obcych.

Miastem osobliwem i całkiem wyjątkowem jest Nowy York. Ani to Europa, ani „prawdziwa" Ameryka. Wybryk natury i pomysłowości ludzkiej — wyspa kamienna, długa i wąska, na której z braku miejsca, trzeba budować w górę. W Paryżu, wszędzie, na każdym kroku czuć tętno wielkiej stolicy — w Londynie dokładnie podzielono na ruchliwe, stosunkowo małe dzielnice handlowe, wielkomiejskie i obszerne, spokojne, prawie wiejskie ustronie mieszkalne. Tu w Nowym Yorku pomieszało się wszystko. Drapacz nieba zwisa nad chałupą prawie, Broadway, najbardziej ruchliwa ulica na całym bodaj mieście, krzyżuje się z niezliczonemi ulicami typowo małomiasteczkowemi; finansowe centrum świata, Wall Street i przylegające doń uliczki wielopiętrowych olbrzymów — graniczy z brudnem ghettem włosko - żydowsko - rosyjsko-polskiem, przypominającem często najbrudniejsze uliczki Neapolu i Sycylji, niektóre ulice mieszkalne miljonerów, na północy miasta, za najbliższych sąsiadów mają nędzne domostwa murzyńskie.

W tyglu nowojorskim składowe pierwiastki są jeszcze w bardzo wielkim nieładzie.

J. S.

*) „Linja niebieska" — rzut konturów miasta na tle nieba.

ZABÓJCA POSŁA WOJKOWA
PRZED SĄDEM DORAŹNYM

Już o godzinie siódmej tłumy publiczności jęły się zbierać przy bramie Sądu Okręgowego, a o godz. 8 policja zaczęła wpuszczać przybyłych do gmachu Sądu, legitymując nietylko publiczność, ale urzędników sądowych i prasę. W stosunku do prasy zresztą, przyznać trzeba, odnoszono się dość opryskliwie.

Na sali tłok, przechodzący wyobrażenie. Wszystkie przejścia są tak zapakowane, iż dla przedarcia się do stołu prasowego ryzykuje się nie tylko całość ubrania, lecz i całość własnych kości. Stały prasowe nie są w stanie pomieścić wszystkich sprawozdawców, których przybyła niebywała dotąd liczba. — 150 osób. Wśród korespondentów jest wielu zagranicznych, sowieckich i innych.

BORYS KOWERDA.

O godz. 10.30 uzbrojona w karabiny i bagnety policja wprowadza oskarżonego Borysa Kowerdę.

Jest bardzo młodziutki, o dziecinnej twarzy, wysoki, bardzo szczupły. Twarz jego ma charakter nietyle rosyjski, ile tatarski, które to wrażenie potęgują jeszcze silnie spuchnięte oczy. Przez chwilę stał w ławce oskarżonych, rozmawiając z adw. Paschalskim, potem siada i zaczyna ciekawie przyglądać się sali. Nie robi wrażenia ani zalęknionego, ani stropionego.

POCZĄTEK ROZPRAWY.

Rozprawa zaczyna się o g. 10.40. Prezes Gumiński odczytuje list poselstwa SSSR, zawiadamiający, iż poseł Rosenholc przybędzie o 7-ej do sądu.

Oskarżony spokojnie przeciągając z rosyjska, oświadcza, że ma lat 19, jest Rosjaninem, prawosławnym, uczniem klasy 8-ej gimnazjum Tow. Rosyjskiego. Pracuje jako korektor i dziennikarz w „Biełoruskom Słowie".

AKT OSKARŻENIA.

Następnie Sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia:

Dn. 9 czerwca o godz. 9 rano przybył na dworzec poseł sowiecki Wojkow i spotkał się tam z Rosenholcem, posłem sowieckim w Londynie. Kiedy wyszli z restauracji kolejowej na peron, podbiegł jakiś młodzieniec i zaczął strzelać. Początkowo poseł Wojkow zaczął uciekać, a później trafiony kulami, stanął i zaczął się ostrzeliwać, wreszcie osunął się na ziemię, ciężko ranny.

Kowerda, zabójca posła, podniósł rewolwer nad głowę i oddał się w ręce policji. Tłomaczył on swój czyn zemstą za Rosję.

Na zapytanie, czy przyznaje się do winy, oskarżony odpowiada ze spokojem:

„Przyznaję się do zabójstwa, nie przyznaję się do winy. Zabiłem Wojkowa za to wszystko, co w Rosji uczynili bolszewicy. Strzeliłem do niego raz, gdy on strzelił do mnie, strzeliłem jeszcze kilka razy".

Św. **Jasiński,** przodownik policji, usłyszawszy strzały na dworcu, nadbiegł i ujrzał, jak dwuch panów na peronie strzelało do siebie. Jeden z nich upadł, drugi odszedł z rewolwerem w ręku. Poseł sowiecki Rosenholc zwrócił się do świadka o pomoc. Na zapytanie, czy zna zabójcę, odpowiedział „tak"; gdy go zapytano o jego nazwisko, wyrzekł niezrozumiałe słowo w obcym języku.

Św. **post. Dąbrowski,** który zatrzymał Kowerdę, w odpowiedzi na pytanie, skierowane do oskarżonego, co uczynił, usłyszał: **„zemściłem się za Rosję i za miljony ludzi".** Kowerda był silnie zdenerwowany.

Św. **Sura Fenigsteinowa** najęła osk. pokój, w którym ten spędził niecałe dwa tygodnie. Bywał w domu rzadko.

RODZICE OSKARŻONEGO.

Matka oskarżonego, **Anna Kowerda,** mówi drżącym, wzruszonym głosem. Ledwie słychać jej słowa. Syn był wrażliwy, nerwowy, dużo pracował, gdyż prawie całą rodzinę utrzymywał ze swej pracy. W domu nie mówiono nigdy o polityce; mówiono tylko o sprawach codziennych. Jako syn, był bardzo dobry. Matka pochodzi z Wilna, gdzie mieszkali do wojny, podczas której ewakuowano ich do Tambowa. „Wróciłam, **bo chciałam wrócić do ojczyzny".**

Na pytanie, czy jest Rosjanką, czy Białorusinką, i do jakiej narodowości poczuwał się jej syn, odpowiada: **„Przecież Białoruś jest tylko gałązką Rosji".** Syn utrzymywał cały dom, zarabiał 150 do 200 zł..

Gdy matka czytała oskarżonemu dzieje bohatera rosyjskiego z XVII wieku, Susanina, oskarżony mówił, że chce być Susaninem. Z barbarzyństwem bolszewików zetknął się, gdy się dowiedział, że jego przyjaciół: Lebiediewa i Kabancewa w Samarze bolszewicy **rozstrzelali nago na śniegu.**

Jako chłopiec z 3 klasy, osk. pracował w „Naszej Dumkie". piśmie o tendencjach komunistycznych.

Sergjusz Kowerda, ojciec oskarżonego, mówi więcej o sobie, niż o synu. Pochodzi z włościan, z pow. Bielskiego. Miał kawałek ziemi. Przed wojną był urzędnikiem w Wileńskim banku włościańskim i „pracował z socjalistami dla obrony interesów włościan". Wstąpił, jako ochotnik, do armji cesarskiej, po przewrocie w Rosji w 1917 r. został oficerem czerwonej armji. W r. 1921, „nie mogąc znieść warunków życia w Rosji", uciekł do Polski. Razem z Sawinkowym redagował pismo antybolszewickie „Krestjanskaja Ruś", a potem został nauczycielem szkoły powszechnej w pow. Bielskim. Jest Białorusinem. O synu był zdania, **że pracuje dla chleba, a nie dla idei.** Był zdolny, ale uważał, że zdolności może rozwinąć dopiero na terenie Rosji, gdy rozwali się bolszewicki ustrój. Stosunek syna do bolszewików był wrogi, ale ojciec właściwie nigdy z nim o tem nie mówił.

Św. **Bielecki,** dyrektor gimnazjum rosyjskiego w Wilnie, stwierdza, że osk. był zdolnym i miłym chłopcem. Pracował ciężko i przez to opuszczał się w nauce. Przeniósł się z gimnazjum białoruskiego, gdyż tam niektórzy koledzy mieli sympatje komunistyczne. Był człowiekiem ideowym, nie rzucającym słów na wiatr, miękkim, łagodnym, koleżeńskim.

Św. **Drucki Podbereski,** który pracował razem z osk. w piśmie „Biełoruskoje Słowo", stwierdza, że osk. robił do pisma wycinki z pism bolszewickich i z emigracyjnych, dotyczących teroru bolszewickiego. **W sympatjach swych nie był Białorusinem, lecz Rosjaninem.** Mówił o wyjeździe do Rosji, gdzie miał nadzieję otrzymać maturę, której w Wilnie szkoła dać mu nie mogła, z powodu opuszczanych dla pracy zarobkowej lekcji.

Św. **Pawlukiewicz,** prezes białoruskiej rady narodowej i redaktor pisma, w którem osk. pracował, stwierdza, iż osk., po przebytej przed rokiem ciężkiej szkarlatynie, był b. nerwowy; zarabiał mało, był biedny, pomagał rodzinie. Interesował się sprawami religji i występował ostro przeciwko metodystom, jako wrogom cerkwi prawosławnej. Przejście z gimn. białoruskiego do rosyjskiego tłomaczył względami finansowemi i niechęcią do sympatji dla bolszewików, panujących w szkole. W redakcji uważano go **za nieuświadomionego jeszcze narodowościowo.** Wybierał z prasy wiadomości o terorze w Rosji. Poprzednio pracował w „Gromadzkim Gołosie",.

Św. **Nowakowski,** zastępca naczelnika policji politycznej w Wilnie, stwierdza, iż nie znaleziono danych, aby osk. należał do organizacji monarchistycznej. Rewizja w jego mieszkaniu nic nie wykazała. Znaleziono tylko pokwitowanie na wysłany zagranicę 1 dolar dla komitetu im. Mikołaja Mikołajewicza.

CO ZEZNAJĄ KOLEDZY KOWERDY.

Kolega osk. Judycki, członek związku bezpieczeństwa kraju na terenie Wilna, zapiera się, jakoby miał sprzedać przed 1½ rokiem oskarżonemu rewolwer.

Koledzy osk.: **Zacharinow, Bielecki, Agatonow, Gerasimow, Jużenko i Maydaczewski** stwierdzili, iż osk. czuł się Rosjaninem, iż gdzie mógł, potępiał komunizm.

OPINJA BIEGŁEGO.

Prof. Grzywo Dąbrowski stwierdził, iż Wojkow zmarł, wskutek utraty krwi, spowodowanej raną postrzałową w płuco. Strzał śmiertelny dany był z tyłu. Jaka była kolejność strzałów, nie można określić.

Warunki materjalne oskarżonego wpłynąć mogły **na jego usposobienie i system nerwowy.**

Pop Dziczkowski z Wilna, spowiednik osk., oświadcza, że oskarżony był prawdziwie dobrym chrześcijaninem i wyróżniał się tem z pośród kolegów.

Po przerwie nastąpiły dodatkowe

WYJAŚNIENIA OSKARŻONEGO.

Kowerda wyjaśnia:

„Chciałem wyjaśnić Sądowi, jak doszedłem do tego, że zamordowałem posła bolszewickiego Wojkowa. Na początku przewrotu bolszewickiego byłem w Samarze, gdzie chodziłem do 2 klasy gimnazjum; widziałem, jak pobito zawiadowcę stacji, jak maszynistę rzucono żywcem do pieca lokomotywy; widziałem tłumy rozwydrzonych żołnierzy. Byłem świadkiem znęcania się i zamęczania na śmierć duchownego prawosławnego, którego posądzono o kontrrewolucję. Słyszałem, że rozstrzeliwują moich znajomych. Po roku, gdy wracałem do Grodna i Wilna, do miejsc rodzinnych, **widziałem wstrząsające sceny.**

W Wilnie pracowałem jako ekspedytor w pismach białoruskich, komunizujących; ten sam nastrój widziałem w gimnazjum białoruskiem. Gdy zacząłem pracować u dr. Pawlukiewicza, wybitnego antybolszewika, odetchnąłem i zacząłem zajmować się zagadnieniem bolszewizmu. Dużo czytałem Arcybaszewa. Dzieło Krasnowa uczyniło na mnie szalone wrażenie. **Czułem potrzebę walki z bolszewizmem.** Chciałem jechać do Rosji, aby urzeczywistnić swe zamiary— odmówili mi. **Wtedy postanowiłem zabić Wojkowa, jako przedstawiciela bolszewików..**

Przykro mi, że się to stało na polskiej ziemi, bo nie chciałem Polsce robić przykrości; uważałem ją bowiem za moją ojczyznę.

Słyszałem, że w pismach mnie przedstawiają jako monarchistę; **monarchistą nie jestem, bo jestem demokratą. Niech w Rosji będzie jakikolwiek rząd, byle nie bolszewicki.**

Na zapytanie prok., skąd wiedział, że Wojkow będzie na dworcu i jak wygląda, osk. wyjaśnia: widziałem fotografję Wojkowa, a z pism wiedziałem, że jedzie w tych dniach do Rosji. Jeden tylko pociąg odchodzi do Rosji.

„Zamordowałem go nie jako posła w Polsce, lecz jako członka Kominternu".

Przemówienie oskarżonego przerywa kilkakrotnie łkanie.

Po wyjaśnieniach osk. Sąd zarządził przerwę, która trwała aż do godz. 8.30. aż do momentu, w którym na salę sądową wkroczył b. charge d'affaires Sowietów w Londynie, Rosenholc, budząc zresztą szaloną sensację na sali.

CO MÓWI ROSEHOLC?

Poseł Rosenholc oświadczył na wstępie, że nie rozumie po polsku, wobec czego Sąd udzielił mu zezwolenia na mówienie po rosyjsku i tłomaczenia zapytań Sądu na tenże język.

Św. **Rosenholc** telegrafował był do Wojkowa, że będzie przejeżdżał przez Warszawę. Spotkali się na dworcu. Wypili kawę w bufecie, wyszli przed dworzec, gdzie stał samochód Wojkowa, poczem wrócili na peron. Blisko wagonu 1 klasy rozległ się strzał. Czy strzelano z przodu czy z tyłu — św. nie wie, a był „tak daleki od myśli, że tego rodzaju przestępstwo jest możliwe w Warszawie", że w pierwszej chwili nie zorjentował się o co chodzi. Zobaczył, że Wojkow strzelił 2 razy, potem upadł. Zabójca zbliżył się do nadbiegających policjantów.

Po odrzuceniu wniosku obrony o odroczeniu sprawy do dnia następnego, rozpoczęły się

PRZEMÓWIENIA STRON.

O godz. 9.30 rozpoczął swe przemówienie prok. **Rudnicki.** Zaczął od rozpatrzenia duszy oskarżonego — duszy nawskroś rosyjskiej. Osk. zdawało się, że siła spoczywa w jego ręku, zapomniał, że nie ma prawa sięgać po zemstę, „która należy jedynie do Boga". Dalej prok. Rudnicki przeszedł do samej istoty zabójstwa. Poszukiwania do ujawnienia łączności czynu oskarżonego z jakiemś zbiorowiskiem ludzkiem — nie dały żadnego wyniku.

Czyn Kowerdy jest czynem jednostki. Gdyby był członkiem organizacji, która dążyła do teroru, byłby inaczej przecież postępował. Nie byłby się nasuwał przed oczy poselstwa. Gdyby zamach był planowany, przygotowywanoby pewną bezkarność dla wykonawcy wyroku. Spotkać Wojkowa nie było trudno. Jeździł i chodził dużo sam, bez eskorty.

Prasa wytworzyła pewien nastrój, spotęgowany młodością i temperamentem. Są indywidualności psychiczne, na które drukowane słowo może mieć zbyt silny wpływ. **Nie wolno potępiać ani swego kraju, ani jego dziejów.** Należy przyjść i pracować, a nie potępiać, nie mścić się na indywidualnych jednostkach, które reprezentują tę ojczyznę.

Następnie prokurator zastanawia się nad prawną oceną procedury Sądu doraźnego i dochodzi do wniosku, że poseł jest „funkcjonarjuszem publicznym", którego ustawa o sądach doraźnych chroni. Zastosowanie w tej sprawie procedury dla sądów doraźnych nie budzi w prokuratorze żadnych wątpliwości.

Prokurator Rudnicki podkreśla iż sąd musi przed wyrokiem z jednej strony rozważyć te motywy, które kierowały młodą niedoświadczoną duszą i tę krzywdę, którą czyn osk. wyrządził Rzeczypospolitej.

Jeżeli interesy Rzeczypospolitej pozwalają na łagodny wyrok dla oskarżonego — Rzeczpospolita łagodność tę uzna. Sprawę rozstrzygnie sąd, tak jak winna rozstrzygać Rzeczpospolita Miłosierna.

MOWY OBRONY.

Adw. **Niedzielski,** pierwszy z obrońców widzi przyczynę morderstwa w krzywdzie, jaką odczuwał oskarżony, który należał do tych, którym powiedziano, że nie mają ojczyzny i któremu odmówiono powrotu do tej ojczyzny. Czyn Kowerdy, zdaniem obrońcy, był czynem oderwanym, czynem rozpaczliwym nieszczęśliwego dziecka — rozbitka życiowego.

Adw. **Andrejew** z Wilna — zaczął przemówienie swe od podkreślenia, że sam należy do tych, którzy jak osk. zostali pozbawieni ojczyzny, poczem mówił o duszy Kowerdy, jego życiu i czynach. Obrońca przechodzi dalej do udowadniania, iż osk. zabił Wojkowa nie jako posła obcego państwa i funkcjonarjusza państwowego, lecz jako członka Kominternu i dlatego w żadnym razie nie powinien podlegać sądowi doraźnemu.

Adw. **Ettinger** zajął się stroną procedurolną. Zdaniem jego, osk. nie może podlegać sądowi doraźnemu.

Adw. **Paschalski:** Rząd spełnił swoje zadanie, osłaniając Wojkowa za życia, oddając mu honory po śmierci. Nie jest nigdzie powiedziane, że oskarżony winien odpowiadać przed sądem doraźnym, ani że winien uledz karze śmierci.

Obrońca prosi o wydanie łagodnego wyroku.

Oskarżony zrzekł się ostatniego słowa.

Po godzinnej blisko naradzie, o godz. 12.30 sąd ogłosił wyrok, który podajemy na 1-ej stronie.

I. K.

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o nocie sowieckiej. — Obrady genewskie. — Niedola urzędnicza. —

Omawiając zagadnienia polityki międzynarodowej prasa warszawska swą uwagę przenosi z noty sowieckiej do Polski na obradującą w Genewie Radę Ligi Narodów.

Pisząc jeszcze o nocie **„Kurjer Poranny"** wskazuje, że polityka sowiecka w stosunku do Polski w znacznym stopniu zależna jest od Berlina, z którym Moskwa wobec swego zatargu z Londynem musi się liczyć. Moskwa znajduje się obecnie w nader ciężkiej sytuacji i stąd wypływa jej rozdrażnienie. **„Kurjer Poranny"** uważa, że Rząd Polski, rozumiejąc „przymusowy" charakter obecnej polityki sowieckiej wobec Polski — powinien zachować pełen pobłażliwości spokój.

„Byłaby to niewątpliwie najwłaściwsza metoda reagowania na hałaśliwe i nieprzyzwoite ale niewłasnowolne wybryki naszego sąsiada. Ośrodkiem uwagi naszej polityki zagranicznej stać się musi w stopniu większym aniżeli dotychczas, kierujący polityką polską Z. S. S. R. Berlin".

„Kurjer Polski" pisze, że interesy niemieckie wyglądają tak mało obiecująco, jak nigdy. P. Stresemann spędził niedzielę przed sesją Rady w całkowitem osamotnieniu. Odwiedził go jedynie p. Waldemaras, choć spodziewano się narad z premjerami Ententy. Na dobitkę w poufnych rozmowach między Briandem a Chamberlainem weźmie udział minister Zaleski, gdy tymczasem p. Stresemann nie został do nich dopuszczony. Przyczyną tego osłabienia pozycji niemieckiej, zdaniem **„Kurjera Polskiego"**, jest sprawa twierdz wschodnich.

„Wiadomości ostatnie, kończy „Kurjer Polski", iż Stresemann w dalszym ciągu żąda, aby mapy i fotografje niemieckie uznano za jedyny wystarczający dowód zniszczenia fortyfikacyj wschodnich, zdają się jednak wskazywać na to, że sprawa ta nie ucichnie prędko i że dużo jeszcze słów i atramentu na nią się użyje. A więc wydawałoby się, że przy dobrej woli ze strony Niemiec możnaby się z nią łatwo uporać".

Chodzi tu mianowicie o to, by Niemcy zgodziły się na przeprowadzenie kontroli twierdz wschodnich przez aljanckich attaches wojskowych.

***

Sprawa uposażeń urzędników państwowych staje się coraz bardziej aktualną. W maju urzędnicy uzyskali obietnice od przedstawicieli Rządu, że z dn. 1 lipca otrzymają 25 proc. podwyżkę. Czekali cierpliwie. Ale już lipiec za pasem, a tu o podwyżce ani słychu. Tymczasem drożyzna znowu wzrosła, komorne podniosło się niemal o 50 proc., a dodatku mieszkaniowego wcale nie pdwyższono.

Rząd nie może milczeć i poprzestać na ogólnikowych obietnicach. Zwraca na to uwagę cała prasa warszawska, przestrzegając Rząd przed konsekwencjami dalszej konspiracji i lekceważenia sprawy bytu pracowników państwowych.

I my podkreślamy stanowczo: przedłużenie obecnego stanu może mieć dla Państwa bardzo ujemne skutki.

Zastrzedz się tylko należy przeciwko demagogicznym występom pism prawicowych z **„Dwugroszówką" i „Rzeczpospolitą"** na czele, które nędzę urzędników z jednej strony, a lekceważący stosunek Rządu do tej nędzy z drugiej usiłują wygrywać, pasując się na obrońców rzesz pracowników państwowych. Urzędnicy pamiętają kto im unieruchomił mnożną i pamiętają stosunek do nich rządów prawicowych.

St. D.

TELEGRAMY

Z RADY LIGI NARODOW

Genewa, 15.6 (PAT). Litewski prezes Rady Ministrów Waldemaras odczytał dzisiaj deklarację, w której stwierdza, że rząd kowieński jest całkowicie świadomy swych obowiązków wobec Kłajpedy i zdecydowany jest przeto uszanować autonomję miasta, jak również prawa polityczne ludności. Stresemann oświadczył, że w tych warunkach nie nalega na konieczność rozpatrywania tej sprawy na bieżącej sesji. Chamberlain wyraził zadowolenie z takiego obrotu sprawy i sprawa Kłajpedy została wycofana z porządku dziennego.

SPRAWA OKUPACJI NADRENJI

Genewa, 15.6 (A. W.). Na wczorajszem poufnem posiedzeniu, które się odbyło przy udziale Chamberlaina, Brianda, Scialoji, Stresemanna, Vanderveldego i Ishi'ego, nie osiągnięto porozumienia. Narady mają być w dniu dzisiejszym kontynuowane. Sądząc z ogólnego nastroju, nie można się spodziewać załatwienia tych spraw nawet w dniu jutrzejszym. Żądania Niemców co do zmniejszenia korpusu okupacyjnego w Nadrenji, **napotykają na energiczny opór Francji.**

ROZBROJENIE.

Genewa, 15.6 (PAT). Na propozycję Paul Boncoura Rada Ligi Narodów postanowiła, że posiedzenie przygotowawczej komisji rozbrojeniowej będzie mogło być zwołane ponownie w listopadzie r. b. przez przewodniczącego komisji.

FRANCUSKA LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA PRZECIW TERORowi W ROSJI

Berlin, 15.6 (PAT). Biuro Wolffa donosi z Paryża: Francuska Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela wydała odezwę, w której w związku z ostatniemi egzekucjami rządu sowieckiego z oburzeniem protestuje przeciwko rozstrzelaniu 20-u b. oficerów i urzędników, nazywając to postępowanie rządu moskiewskiego barbarzyństwem, które przypomina najstraszniejsze czasy carskie. Liga zwraca się do wszystkich swych członków z wezwaniem, aby podobnie, jak to uczynili w czasie jej wystąpienia przeciw terorowi faszystowskiemu, piętnowali z taką samą bezwzględnością przy każdej nadarzającej się sposobności teror bolszewicki.

SESJA MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI

Haga, 15.6 (PAT). Tegoroczna sesja Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości została otwarta dzisiaj. Na porządku dziennym sesji znajdują się m. in. następujące sporne sprawy międzynarodowe: 1) spór francusko - turecki w sprawie parowca „Lotos", 2) spór polsko - niemiecki w sprawie zakładów chorzowskich, 3) kwestja sporna co do kompetencji międzynarodowej komisji dla Dunaju, 4) spór chińsko - belgijski.

POGŁOSKI O TRZECIEJ NOCIE SOWIETOW DO POLSKI

Wiedeń, 15.6 (A. W.). Dziś przed południem obiegały tu w kołach politycznych i finansowych pogłoski, że rząd sowiecki postanowił wystosować do rządu polskiego trzecią notę w sprawie zamordowania Wojkowa. Nota ta miałaby jakoby **mieć charakter ultimatum. Tutejsze poselstwo sowieckie pogłoskom tym stanowczo zaprzeczyło.**

Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY

Genewa, 15.6 (PAT). Ponieważ po odrzuceniu projektu kwestjonarjusza do rządów w sprawie wolności organizacji syndykalistycznych, pomiędzy poszczególnemi grupami nie doszło do jednomyślności, Międzynarodowa Konferencja Pracy postanowiła dziś przed południem nie umieszczać na porządku dziennym przyszłej sesji tej sprawy.

NUNGESSER I COLA ZNALEZIENI?

POTWIERDZENIA WIADOMOŚCI BRAK

Londyn, 15.6 (PAT). Agencja Reutera donosi, iż według nieurzędowych wiadomości z Quebec, lotnicy Nungesser i Cola zostali odnalezieni żywi i cali na północ od rzeki Saguenay.

ROZWIĄZANIE SKUPCZYNY W JUGOSŁAWJI

Białogród, 15.6 (PAT). Przedstawiciel radykalnego centrum w rządzie minister sprawiedliwości dr. Srskić podał się do dymisji. Dotychczasowe rokowania prezydenta ministrów Wukicevića z partją nie doprowadziły do celu. Król przyjął dymisję ministra sprawiedliwości **i podpisał dekret o rozwiązaniu Skupczyny i co do rozpisania nowych wyborów.** Przeprowadzenie wyborów powierzone będzie obecnemu rządowi Wukicevića. **Wybory rozpisane zostaną na dzień 11 września r. b.**

CZANG-TSO-LIN SIĘ COFA

PANIKA W PEKINIE

Pekin, 15.6 (A. W.). — Trwająca wciąż defensywa wojska generała Czang - Tso - Lina wytwarza w Pekinie nastrój paniczny. Miasto jest obecnie częściowo ewakuowane. Dzielnica cudzoziemska umacnia się wobec spodziewanego wkroczenia wojsk południowych. Niektóre ulice, prowadzące do dzielnicy cudzoziemskiej są podminowane. Wszyscy mieszkający w Pekinie cudzoziemcy przenieśli się już do dzielnicy cudzoziemskiej.

O ZAPŁATĘ ZA ANGIELSKĄ SOBOTĘ W PRZEMYŚLE WŁOKIENNICZYM

INTERWENCJA KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH U MIN. PRACY

We wtorek interwenjowała u dyrektora dep. pracy, p. Dreckiego, delegacja klasowych związków zawodowych w osobach tow. tow.: Zdanowskiego, Walczaka, w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym o zapłatę za angielską sobotę.

Tow. Walczak szczegółowo zreferował przebieg zatargu i oświadczył, że związki zawodowe, wierząc w słuszność sprawy, zdecydowane są chwycić się wszelkich sposobów walki legalnej, aby sprawa ta została raz nareszcie załatwiona po myśli interesów klasy robotniczej. Rząd, w imię spokoju, winien wydać nowelę do ustawy z dn. 19.XI 1919 r., orzekającą, jak należy płacić za angielską sobotę.

Dyr. Drecki przyrzekł wyjaśnienia tow. Walczaka przedłożyć p. Szubartowiczowi, który zastępuje p. Ministra Pracy, w celu powzięcia ewentualnych kroków, mających na celu zlikwidowanie zatargu w przemyśle włókienniczym.

Dyr. Drecki zainteresował się specjalnie przebiegiem zatargu w zlokautowanej fabryce S. Barcińskiego. Tow. Walczak dał w tej sprawie wyczerpujące objaśnienia.

KRONIKA POLITYCZNA

SPRAWA POŻYCZKI.

Wczorajszy „Głos Prawdy" donosi:

„Dowiadujemy się, iż w końcu bieżącego tygodnia — prawdopodobnie w piątek — powraca z Paryża do Warszawy wice-prezes Banku Polskiego, dr. Młynarski. W kilka dni po jego powrocie nastąpi uroczysty akt podpisania kontraktu pożyczkowego, albowiem trudności, jakie nastręczyły się w ostatniej chwili, a które przyczyniły się do opóźnienia podpisania kontraktu pożyczkowego zostały usunięte.

Dowiadujemy się, że pożyczka wynosić będzie 60 milj. dolarów, przy kursie emisyjnym 92 dol. za 100. Zaciągnięta ona będzie na przeciąg 35 lat z oprocentowaniem 7 proc.

Natychmiast po zaciągnięciu pożyczki zbierze się rada finansowa, która zastanowi się nad polityką kredytową Rządu, a przedewszystkiem nad propozycjami finansistów zagranicznych, zaciągnięcia dalszych pożyczek na cele gospodarcze".

Sprawą pożyczki interesuje się całe społeczeństwo, lecz Rząd dotychczas zachowywał zagadkowe milczenie, co stwarzało niezdrową atmosferę pogłosek i plotek.

Wczoraj z kół rządowych widocznie przemówiono, gdyż „Głos Prawdy" przyniósł pewne szczegóły, których żaden inny dziennik nie otrzymał.

Jest to niepraktykowany przez żaden Rząd system informowania ogółu.

Bo albo „Głos Prawdy" jest pismem niezależnem, to w takim razie nie powinien być wyróżniany, albo jest organem półurzędowym, a w takim razie co jest z oświadczeniem Rządu, który się „Głosu" wyparł?

KONFERENCJE MINISTRÓW.

Prezes Rady Ministrów, marszałek Piłsudski, odbył wczoraj konferencję z wicepremjerem Bartlem.

Wice-premjer Bartel odbył wczoraj dłuższą konferencję z Min. Skarbu p. Czechowiczem.

PAŃSTWOWA REZERWA ZBOŻOWA.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym dokończył dyskusji nad sytuacją zbożową w kraju i uchwalił utworzenie państwowej rezerwy zbożowej. Zakupy i magazynowanie powierzone zostały Bankowi Rolnemu, który współpracować będzie z komisją złożoną z delegatów Min. Spr. Wewnętrznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu, Spraw Wojskowych i Rolnictwa.

WYBORY W MAŁOPOLSCE.

W **Rzeszowie** odbyły się wybory do samorządu z IV kurji. Ogółem oddano głosów 4591. Z tych oddano 2953 głosy na listę demokratyczno - postępową, na listę narod. - demokr. 1182 gł., na listę Poale - Sjon 248 gł., na listę komunistyczną — 503 głosy.

Lista demokratyczno - postępowa uzyskała 12 mandatów.

W **Sanoku** przy wyborach z I kurji lista prawicowa poniosła porażkę.

P. P. S. — jak wiadomo — udziału w wyborach nie bierze.

ECHA POGRZEBU POSŁA WOJKOWA.

Chargë d'affaires poselstwa Z. S. S. R. w Warszawie p. **Uljanow,** złożył wizytę dyrektorowi Dep. Politycznego M. S. Z., p. **Arciszewskiemu,** i wyraził mu podziękowanie dla Rządu, armji i władz polskich za udział ich w pogrzebie posła **Wojkowa.**

ZARZĄD SYNDYKATU DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH.

Dnia 15 czerwca r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Na posiedzeniu tem dokonano wyborów skarbnika, sekretarza oraz jego zastępcy. Na skarbnika powołano: red. Jana Czempińskiego, na sekretarza red. Jerzego Nowakowskiego, na zastępcę sekretarza red. Feliksa Przysieckiego.

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich z dnia 12 czerwca r. b., ustanawiającego kategorję członków senjorów, powołano na członków - senjorów redaktora Władysława Bazylewskiego, red. Adama Brezę, red. Zygmunta Wasilewskiego. Pozatem załatwiono szereg spraw bieżących.

KREDYTY NA ROBOTY INWESTYCYJNE W CZERWCU.

Min. Robót Publicznych wyasygnowało na m. czerwiec na państwowe roboty inwestycyjne kredyty w takiej samej wysokości jak w maju r. b. Uchwalono również wyasygnować zaliczki na poczet pożyczek, które samorządy mają otrzymać z Banku Gospodarstwa Krajowego na takież roboty.

POSEŁ B. HAUSNER KONSULEM W HAIFIE.

Poseł Bernard Hausner (Koło żyd.) otrzymał już dekret nominacyjny, mianujący go generalnym konsulem polskim w Haifie w Palestynie.

***

P. Grabiański, kierownik oddziału politycznego w wydziale prasy i propagandy, dn. 20 b. m. powraca z urlopu i obejmuje urzędowanie.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

LOKAUT W FABRYCE „OLKUSZ"

DZIWNEGO NABOŻEŃSTWA „WIZYTACJA" P. KLOTTA

(telefonem).

W dn. 13 b. m. przyjechał do Olkusza główny inspektor pracy, p. Marjan Klott, w towarzystwie inż. Świeżawskiego, okręgowego inspektora pracy z Kielc, oraz p. Gallota, którego olkuscy robotnicy uważają za męża zaufania p. dyrektora Otto.

P. Klott przyjechał autem właściciela odlewni w Sosnowcu p. Woźniaka, również w towarzystwie p. Woźniaka.

Robotnicy olkuscy oczekiwali, że p. Klott zainteresuje się lokautem, trwającym już 1½ tygodnia; niestety, p. Klott odbywał jakieś konferencje z dyr. Otto, ale z robotnikami nie rozmawiał. Fakt ten wywarł powszechne oburzenie i zdumienie, iż główny inspektor pracy nie zainteresował się lokautem, który dotknął 2500 robotników!!

Wczoraj odbyło się wielkie zgromadzenie strajkujących robotników, oraz pochód pod starostwo. Na zgromadzeniu uchwalono, między innemi, żądać zasiłków dla zlokautowanych robotników. Przemawiał tow. pos. Kwapiński.

WYRZUCENIE Z MIESZKAŃ POZBAWIONYCH PRACY ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

W majątku Lewiczyn (gm. Belsk) własność Stanisława Zielińskiego, osiem mieszkań stoi próżnych, a mimo to w dn. 11 b. m. komornik wyeksmitował 2 liczne rodziny z całym dobytkiem.

W folwarku Łęczeszyce, gm. Belsk, własność Lubomirskiego, są 4 próżne mieszkania, a komornik wyeksmitował również 2 liczne rodziny.

Sekretarz oddziału grójeckiego zwrócił się do starosty z prośbą o danie nieszczęśliwym bezdomnym ludziom dachu nad głową. Starosta odpowiedział, że „nie ma na to żadnych uprawnień"!?...

Fakty te wywołały niesłychane oburzenie.

PRZECIW KOMERCJALIZACJI KOLEI

Otrzymujemy korespondencje ze wszystkich stron kraju o tłumnych zgromadzeniach kolejarzy, na których podejmowana jest rezolucja, protestująca jaknajkategoryczniej przeciwko projektowi „komercjalizacji" kolei.

Sprawozdania takie otrzymaliśmy ostatnio z następujących miejscowości: **Lwów, Kołomyja, Kutno, Lublin, Czortków, Chodorów, Brześć, Iłowo itd.**

Uchwalone rezolucje wyrażają votum ufności Wydziałowi Wyk. i domagają się od niego odwołania się do ogółu kolejarzy, w razie, o ileby protest przeciwko komercjalizacji kolei nie odniósł skutku, jak również, o ile inne postulaty kolejarzy, dotyczące poprawy bytu, nie zostaną spełnione.

WARSZAWA ROBOTNICZA

DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI DZIELNICOWYCH KOŁ PARTYJNYCH, ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH. DO WSZYSTKICH TOWARZYSZOW I SYMPATYKOW

Przed Partją naszą stoją olbrzymie zadania. Na Partję spada obowiązek obrony szeregów robotniczych przed rozkładowym wpływem komunizmu i skupienia zarazem całego proletarjatu stolicy pod cztandarami **Socjalizmu. Demokracja** jest zagrożona, a tylko Socjalizm jedyny może ocalić jej istnienie, niezbędne dla ludu pracującego.

Przed Partją stoją wybory do nowego **Sejmu,** który rozstrzygnie o losach ustroju Państwa, bo będzie mógł zmienić Konstytucję sam bez udziału Senatu. Dla wszystkich tych potrzeb **musimy mieć znaczne fundusze.** Jesteśmy Partją robotniczą, nasz fundusz organizacyjny oprzeć się może tylko na **składkach robotników i pracującej inteligencji.** Wzywamy Was, towarzyszki i towarzysze, do solidarnej akcji dla stworzenia

Warszawskiego Funduszu Robotniczego Wyborczego,

który zapewni Partji możność prowadzenia walki politycznej.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

Składki przyjmuje Administracja „Robotnika".

NA WARSZAWSKI FUNDUSZ ROBOTNICZY

Zgodnie z wezwaniem **Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.** składam na Warszawski Fundusz Wyborczy zł. 5 i wzywam do złożenia takiejże sumy tow. tow. **Jaworowskiego, Szczypiorskiego, Szpotańskiego, Praussową i Downarowicza** i proszę ich c wyznaczenie następnych.

Bolesław Gruszko, Sekretarz Zw. Zaw. Metalowców.

Zgodnie z wezwaniem W. O. K. R. P. P. S. **Komitet Dzielnicy Śródmiejskiej** składa na Warszawski Fundusz Wyborczy P. P. S. zł. 100.— i wzywa do złożenia takich sum Komitet **Dzielnicy Wolskiej i Związek Zawodowy Dozorców Domowych** oraz o wyznaczenie instytucji następnych.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

KONFERENCJA OKRĘGU WARSZAWA - PODMIEJSKA.

Dziś o godz. 10 rano w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się konferencja okr. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z Rady Naczelnej i referat o sytuacji politycznej.
2) Sprawozdanie organizacyjne.
3) Wnioski organizacyjne.
4) Wybory samorządowe.
5) Wybory władz.
6) Wolne wnioski.

Komitet Kolejowy P. P. S. W piątek dn. 17 b. m. o godz. 18-ej, w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Komitetu kolejowego. Uprasza się wszystkich towarzyszów o punktualne przybycie.

W piątek, dnia 17 b. m.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Powiśle o godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W sobotę, dnia 18 b. m.

Wielki Wiec Polityczny o godz. 6 przy kolejce Grochowska róg Wiatracznej, odbędzie się wielki wiec polityczny n. t. „Sprawozdanie z wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie". Przemawiać będą tow. tow. Sofronjusz Kowalew i Zygmunt Zienc.

WARSZAWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Posiedzenie nowowybranego i starego Zarządu Oddziału Warszawa II (fabryki uwojskowione) Zw. rob. przemysłu metalowego, odbędzie się dnia 17 b. m. (piątek) punktualnie o godz. 6 po poł. w lokalu Związku, ul. Leszno 53.

WARSZAWSKI ODDZIAŁ T.U.R.

Koło „Śródmieście" T. U. R. im. L. Waryńskiego. W piątek, dn. 17 b. m. o godz. 7.45 wiecz. ogólne zebranie członków.

Obecność wszystkich tow. tow. konieczna.

Z. N. M. S. We czwartek 16 b. m. odbędzie się wycieczka Środ. Warsz. Z. N. M. S. do Czerska. Zbiórka uczestników wycieczki 10.30 na dworcu kolejki Grójeckiej (Pl. Unji Lubelskiej).

STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Strajk robotników budowlanych, trwający już zgórą tydzień, uległ dalszemu rozszerzeniu przez przyłączenie się fabryk drzewnych, wyrabiających drzwi, okna i t. p. We wtorek, dn. 14 czerwca stanęły fabryki: Horna, Martensa, Szwakuły, Kubusza i szereg innych. Pozatem stanęły tartaki: (Błońska 4, Markowska 2, Dzika 64, Brzeska 3 i 16) oraz posadzkarze i okuwacze budowlani.

W niedzielę, dn. 19 czerwca odbędzie się wiec robotników strajkujących i stolarzy meblowych, którzy również przygotowują się do podjęcia akcji.

DZIEŃ KOBIET

W czwartek, dn. 16 b. m., o godz. 7 wieczorem Warsz. Wydział Kobiecy P. P. S. zwołuje do sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I p., drugą z kolei konferencję międzydzielnicową w sprawie dalszych prac organizacyjnych, związanych z uroczystym obchodem „Dnia Kobiet". Towarzyszki, Towarzysze, stawcie się licznie.

BACZNOŚĆ!!!

Komitet „Dnia Kobiet" wzywa wszystkie organizacje partyjne i Klasowe Zw. Zawodowe, aby się stawiły ze sztandarami na Akademję „Dnia Kobiet", w dniu 19 czerwca 1927 r. w sali Cyrku, na godz. 10 rano punktualnie.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI Z MILICJI KOBIECEJ!

Zbiórka Milicji Porządkowej na „Dzień Kobiet", odbędzie się w piątek, dnia 17 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro.

Wzywa się dzielnice, koła fabryczne, Zw. Zawodowe i Org. S. K. R. do wydelegowania swych przedstawicielek. Dalsze zapisy do Milicji przyjmuje sekretarjat Wydziału Kobiecego, Al. Jerozolimskie 6, I piętro.

Podaje się do wiadomości, że telefon komitetu „Dnia Kobiet" jest 317-32.

MASÓWKI PRZED „DNIEM KOBIET".

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. odbyła się masówka przed fabryką „Nobless". Sprawę „Dnia Kobiet" referowała tow. Białecka. Po dyskusji, w której wzięły udział licznie zebrane robotnice, zebranie zakończono entuzjastycznemi okrzykami na cześć P. P. S.

Wczoraj o godz. 6-ej po poł. odbyło się zebranie robotnic Związku Metalowego. Referowała sprawę „Dnia Kobiet" tow. Janina Białecka. Po skończonym referacie kilkanaście obecnych zgłosiło się z prośbą zapisania do P.P.S. Nastrój panował podniosły.

Ruch kult.-oświatowy.

POKWITOWANIE.

Za nietaktowne postępowanie względem przedstawiciela Związku podczas kontroli 8-godz. pracy, jako karę 100 zł. na Wydz. Wych. Dziecka firma Narękiewicz i Ska, Wędliniarnia.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych wydaje bilety na następujące przedstawienia: 17.VI „Michasia i jej matka" w Polskim; 24.VI „Goplana" w Wielkim; 25.VI „Samuel Zborowski" w Polskim; 28.VI „Samuel Zborowski" w Polskim; 29.VI „Samuel Zborowski" w Polskim.

O ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW

Agencja Kor. Warsz. donosi:

Z początkiem czerwca delegacja Komisji Centr. Zw. Zaw. przedłożyła p. wice-premjerowi Bartlowi szereg postulatów, między innemi wysunęła żądanie przyznania zasiłku rodzinom robotników - rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Odpowiednia ustawa wygasła w 1925 r. W 1926 r. brak tej ustawy nie dawał się odczuwać z powodu tego, iż rezerwistów wogóle w tym roku nie powoływano na ćwiczenia. Obecnie ustawa taka ze względu na wzrastającą wciąż drożyznę i bezrobocie staje się niezbędną.

Rząd w chwili obecnej nie godzi się jednak na pomyślne załatwienie tej sprawy, nie posiada bowiem źródeł pokrycia. Sprawa ta winna być załatwiona w drodze ustawodawczej. Rząd wystąpi prawdopodobnie z odpowiednim wnioskiem ustawodawczym, regulującym sprawę poborów rodzin rezerwistów.

„ROBOTNICY W HOŁDZIE SŁOWACKIEMU".

Pod tym hasłem organizuje Oddział Warszawski T. U. R. Akademję ku czci Słwackiego. Odbędzie się ona dnia 23 czerwca we czwartek, o godz. 7 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, ul. Karowa 31. Przemówienia wygłoszą: poseł N. Barlicki i radny T. Szpotański.

Część artystyczna, w wykonaniu artystów scen warszawskich i konserwatorjum muzycznego. Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. do nabycia w Sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 I piętro, od 5 — 7 po poł., w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w Związkach Zawodowych i w dniu Akademji przy wejściu.

Już wyszła z druku praca tow. Ignacego Daszyńskiego p. t. „W pierwszą rocznicę przewrotu majowego".

Nakładem Księgarni Robotniczej w Warszawie, Warecka 9. Cena tylko 1 zł.

JULJUSZ MEIER-GRAEFE

(Według rys. Dolbina).



Uczony i historyk sztuki obchodził po raz 60 dzień swych urodzin. Meier-Graefe zasłynął jako propagator impresjonizmu francuskiego w Niemczech i wydał cenne dzieła o najwybitniejszych przedstawicielach tego kierunku w malarstwie, jak np. Manet, Renoir, Degas, Cezanne i in.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, .NIESZCZĘSCIA

KATASTROFA KOLEJOWA.

Nocy zeszłej o godz. 2 na stacji w Ożarowie parowóz prowadzony przez maszynistę Aleksandra Szulca i pomocnika jego Franciszka Szymkiewicza — z drużyny Łódź - Kaliska zderzył się ze stojącym na stacji pociągiem towarowym naładowanym węglem, a mającym iść do Warszawy. Wskutek zderzenia zostały rozbite trzy wagony, z których jeden doszczętnie. Parowóz również uległ uszkodzeniu. Przyczyna katastrofy — niezamknięcie sygnału wjazdowego. Pomocnik maszynisty wyskakując z parowozu potłukł się ogólnie i, po opatrunku przez felczera, przewieziony został do szpitala w Warszawie.

OFENSYWA ZŁODZIEJSKA W TRAMWAJACH.

W ciągu ubiegłych dwuch dni w elektrowozach linji Nr. M, 4, 5, 12 i 22 złodzieje okradli aż ośmiu pasażerów w tej liczbie tylko dwuch z Warszawy.

WYBUCH W „WULKANIE".

Wczoraj około godz. 11 rano wskutek nagromadzenia się gazów nastąpił wybuch pieca w warszawskiej fabryce wyrobów metalowych i emaljowanych tow. „Wulkan" przy ul. Jagiellońskiej Nr. 4 — 6. Siłą wybuchu został rozwalony piec. Na alarm wezwano praski oddział straży ogniowej, który stwierdziwszy, że niema pożaru, powrócił do koszar. Wypadku z ludźmi nie było.

LEPIEJ NA DRZEWIE NIŻ W SZPITALU.

Stefan Kapuściński od dłuższego czasu znajdował się w Szpitalu Jana Bożego, jako umysłowo chory. Wczoraj pod wpływem słońca Kapuściński przykrzył sobie siedzenie w klinice, przeto wybiegłszy na podwórze wdrapał się na wysokie drzewo. Prośby, groźby służby szpitalnej nie odniosły skutku. Kapuściński gwizdał jak słowik, ale nie schodził. Wezwano do pomocy straż ogniową. Ustawiono drabinę, po której wszedł instruktor straży Jakubowski i w trakcie rozmowy, częstując siedzącego na drzewie warjata, proponował mu aby wszedł na drabinę. Chory nie dał się przekupić i uparcie siedział na drzewie. Dopiero po 45 minutowych pertraktacjach Kapuściński zszedł o kilka gałęzi niżej. Wówczas stojący przy drzewie strażacy rozpostarli płótna ratunkowe, w które w chwil parę później Kapuściński zeskoczył nie odnosząc szwanku.

NIE TRZEBA BYŁO SPAĆ TAK MOCNO.

P. Roman Jarosz z pięknego miasta Drohobycza jadąc pociągiem zdrzemnął się krótko, ale mocno. Obudzenie po smacznym śnie było przykre. Złoty zegarek „Omega", wartości 800 zł. z monogramem R. J. gdzieś się ulotnił. P. Jarosz do końca swej podróży już nie zmrużył oka.

P HUFNAGIEL PONOĆ NIE SPAŁ, ALE TEŻ MU SKRADZIONO ZEGAREK.

Czy p. Hufnagiel spał w kinie „Światowid" nie wiemy. Może czem innem był bardzo zajęty. Wiemy natomiast, że mu skradziono również zegarek złoty, wartości 400 zł. W ten sposób bilet do kina kosztował p. H. 402 zł.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

KRONIKA

STAN POGODY

Prawdopodbny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po przejściowym wzroście zachmurzenia, przelotnych deszczach, skłonności do burz, zwłaszcza na zachodzie i w środku kraju — znowu dość pogodnie, choć nieco chłodniej zwłaszcza w zachodniej połowie kraju. Słabe wiatry wschodnie we wschodniej części Polski, północne i północno-zachodnie na Poborzu, lokalne w środku Polski.

Polskość w twórczości Conrada. W piątek odbędzie się w Konserwatorjum odczyt w języku francuskim pisarza francuskiego Jana Aubry na temat „Polskość w twórczości Conrada".

Kasa: Chodowiecki, Krakowskie Przedmieście 9.

Pokaz ogrodniczy. Staraniem Tow. Ogrodniczego odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 4 popoł. w Ogrodzie Pomologicznym przy ul. Nowogrodzkiej 60 pokaz „Ustrzykiwanie drzewek i prace letnie w szkółkach" dla praktykantów i miłośników ogrodnictwa. Zbiórka uczestników w podwórzu Szkoły Ogrodniczej.

Ostateczny termin składania podań o odroczenie służby wojskowej. W poniedziałek, 20 b. m., upływa ostateczny termin składania podań o odroczenie służby wojskowej przez poborowych roczników 1905, 1904, 1903 i 1902, słuchaczy szkół wyższych oraz poborowych rocznika 1905, uczniów szkół średnich, nadto poborowych roczników 1905 i 1904 o uznanie ich za jedynych żywicieli rodzin. Wobec dni świątecznych 16 i 19 czerwca, podania należy składać w piątek i w sobotę (do 1 i pół p.p.) w kom. rządu, w Ratuszu, I piętro, pokój Nr. 12 z załączeniem odpowiednich dokumentów i wskazaniem w podaniu roku urodzenia, numerów P. K. U., komisarjatu P. P. oraz listy poborowej. W myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej podania złożone po terminie ustawowym nie będą wogóle rozpatrywane.

Z Komitetu Uczczenia Prochów Słowackiego. Do wiadomości Komitetu doszło, że jacyś osobnicy przedstawiający legitymacje rzekomo wydane przez Komitet i pod pozorem zbiórki na rzecz tegoż sprzedają po mieszkaniach bezwartościową podobiznę Juljusza Słowackiego po kilkadziesiąt groszy za egzemplarz. Na legitymacjach wskazany jest fikcyjny adres Komitetu — ul. Sienna 41, gdzie obecnie dopiero buduje się dom.

Komitet Wykonawczy przestrzega wszystkich przed oszustami wszelkiego rodzaju, którzy w dobie obecnej, przy okazji uroczystości ku uczczeniu Słowackiego, mogą różnymi sposobami wyzyskiwać dobrą wolę obywateli. Dlatego Komitet przypomina, że wydany przezeń litograficzny portret J. Słowackiego wymiaru 44 x 56 cm. jest do nabycia w biurze Komitetu (Senatorska 14) w cenie 2 zł. za egzemplarz; portret ten ma u dołu podpisy artysty W. Daszewskiego i firmy „Jan Cotty".

Listy ofiar Komitetu opatrzone są 2 pieczęciami o brzmieniu „Komitet Wykonawczy Uczczenia Powracających do Ojczyzny Prochów Juljusza Słowackiego", numerami od 1 do 300 i podpisami p.p.: Przesmyckiego i Wład. Jabłońskiego.

W razie jakichkolwiek wątpliwości prosimy żądać informacji przez telefon 2-45.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach muzeum Narodowego. Wczoraj około południa w Al. Trzeciego Maja Nr. 15 w sąsiedztwie zabudowań Min. Komunikacji odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budujący się gmach muzeum Narodowego i muzeum Wojska. Na uroczystość powyższą przybyli przedstawiciele Rządu, Sejmu, Senatu, wojskowości, miasta, organizacji społecznych, prasy i inni zaproszeni goście. Aktu poświęcenia dokonał ks. kardynał Kakowski, który wygłosił mowę. Następnie pułkownik Bronisław Gembarzewski, jako kierownik budowy muzeum, odczytał depeszę od papieża. Wreszcie prezydent miasta inż. Jabłoński skreślił historję budowy gmachu i zbiorów muzealnych. Na zakończenie wszyscy zgromadzeni goście podpisali na pergaminie dwa akty z których jeden będzie umieszczony w muzeum, drugi zaś — w odpowiedniej puszcze blaszanej został wczoraj własnoręcznie zamurowany przez prezydenta miasta inż. Jabłońskiego.

Pobór. W piątek, 17 czerwca, w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn, urodzonych w r. 1906 i tych z pośród urodzonych w latach 1905 i 1904, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 11 i 12 dzielnicach III komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zamieszkali w 11 dzielnicy XII komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 2, mieszczących się przy ul. 11 Listopada 10 na Pradze w lokalu fabryki Anczewskiego, 3) zamieszkali w 6 i 7 dzielnicach XVI komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 3 (ul. Huzarska 1, zabudowania I dyw. art. konnej), 4) zamieszkali w 6 dzielnicy VI komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 4 (ul. Ząbkowska 40 na Pradze w lokalu spółki krawieckiej p. f. „Ameryka") oraz 5) zamieszkali w 9, 10 i 11 dzielnicach X komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 5 (Dobra 72).

Z teatrów świetlnych

Wodewil: „Gorączka złota".
Casino: „Kochanka".
Palace: „Wyprawa myśliwska do Abisynji".
Splendid: „Łotrzyki we fraku".
Filharmonja: „Nostromo" i „Hartowne dusze".
Colosseum: „O krok od zdrady".
Apollo: „6 tygodni wśród apaszów".
Pan i Corso: „Harold Lloyd" i „Król dancingu".
Światowid: „Opiekun mimowoli".
Miejski: „Bez rodziny".
Komedja: „Arystokratyczna modelka" i „Złota otchłań".

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 15 czerwca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91½ Belgja 124,35 Holandja 358.35. Londyn 43,45. Paryż 35,04 Praga 26,50. Szwajcarja 172.02. Włochy 49.26 Wiedeń 125,82. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 103,00 —. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 65,00 8% L. Z. Warszawy 80.00—70.75 79.80 5% L. Z. Warszawy 68,50 — 71.50 — 71,25 — 4½% L. Z. Warsz. 61.50—63,75 6% Poż. dol. 84.75 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 99 25 4½% L. Z. ziem. 68.50—66.50 — 60.75 6% Pożyczki dol. 1920 r. 85.00. Premjówka 55.80.

Akcje.

Bank Polski 145,00—146,50. — Bank Dyskontowy 132,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 4,60. Bank Zjedn. Ziem Pol. 144,50. Bank Zw Sp. Zarobk. 84,00. Kijewski 96.00. Siła 88.00 Chodorów 116,00 Czersk 1,25 Gosławice 82,00 Cukier 5.05—5.10 Łazy 0,48. Wysoka 123,00. Nobel 50,00. Węgiel 101.00—102.00. Firlej 60,00 Cegielski 40.00 — 40,50 Lilpop 29,25—30.25 Modrzejów 8.50. Norblin 185.00 Ostrowiec 78,00 72.00, 86.25. Rudzki 2.50 2 40 Starachowice 5,40—5,25—5,30 Zieleniewski 20.50. Zawiercie 43,75 Żyrardów 21,50 Puls 9.25—9.50. Spiess 100.00——.—. Michałów 0.90 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 152,00 Żegluga 0,68—0.54 Spirytus 3,55—3.70 Borkowski 3,65—3.60. Bank Handlowy 7.30. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.10—3,40. Parowóz 0,66 — 0.95—0.94.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 15 czerwca g. 10 w.

Akcje. Tendencja mocna. Dolar ameryk. 8.92½, Bank Polski 147.00, Cukier 5.12, Węgiel 102.50, Modrzejów 9.30, Lilpop 29.40, Ostrowiec 18.00, Rudzki 2.55, Starachowice 63.00, Żyrardów 18.50. Rubli 100 złotem 462 w żądaniu.

Listy Zastawne złotowe w zaofiarowaniu. Obroty ożywione.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym „Zbliska i Zdaleka" w 12 wierszu od końca wkradł się błąd, zniekształcający cały sens zdania mianowicie: zamiast słowa **będą**, wydrukowano **będę**. Zdanie powinno brzmieć: „Ale gdyby Was już wtedy nie było, wspominać będą imię Wasze".

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

W dzień święta Bożego Ciała odbędą się w stolicy następujące imprezy:

Agrykola: godz. 11 międzyklubowe zawody KS Warszawianka o następującym programie: 200 mtr. płotki, 500 mtr., 800 mtr. pań, 2 klm., sztafeta 4 x 200 mtr., sztafeta szwedzka (1, 2, 3, 4). O godz. 17.30 mecz o mistrz. Ligi Warszawianka-Wisła (Kraków), przyczem będzie to dwuchsetny mecz Warszawianki. Mecze drużyn żeńskich hazeny: godz. 16.30 PIWF-Polonia, godz. 19 Warszawianka - P. I. W. F.

Dynasy godz. 15.30 wielki dzień bokserski o następującym programie: mecz międzyklubowy YMCA - Makabi (7 meczów), mecz Wende - Reut oraz Wiktora Junoszy. Dochód przeznaczono na Fundusz Olimpijski.

Boisko 36 p.p. na Pradze — godz. 11 Orkan-Ascola, godz. 13 powtórzenie rozgrywki o puhar „ABC" Świt-Gloria.

Strzelnica Nowy Świat 35 — dzień zachęty dla pań i panów.

Strzelnica ul. Zieleniewska (wprost parku Skaryszewskiego) konkurs strzelecki dla pań i panów.

⁂

Polonia gra w Łodzi z ŁKS-em o mistrz. Ligi.

Legja gra w Krakowie z Jutrzenką o mistrz. Ligi.

We Lwowie odbędą się dwa mecze o mistrz. Ligi Pogoń-Hasmonea i Czarni-Ruch. Tegoż dnia zakończenie Wystawy Sportowej.

⁂

Na meczu Warszawianka - Wisła (Kraków) drużyny wystąpią w następujących składach: WISŁA: Folga, Burek, Skrynkowicz, Kotlarczyk, Bajorek, Adamek, Czulak, Reyman I, Reyman II, Balcer. WARSZAWIANKA: Domański, Zwierz I, Redlich, Fijałkowski, Zwierz II, Bibrych, Jung, Haselbusch, Wróblewski, Szenajch, Luxenburg II. Na przerwie meczu odbędzie się uroczystość wręczenia pamiątkowych sygnetów graczom.

MIĘDZYNARODOWE LEKKOATLETYCZNE ZAWODY KOBIECE.

Świeży rekord światowy Lonki (Cracovia) pobity.

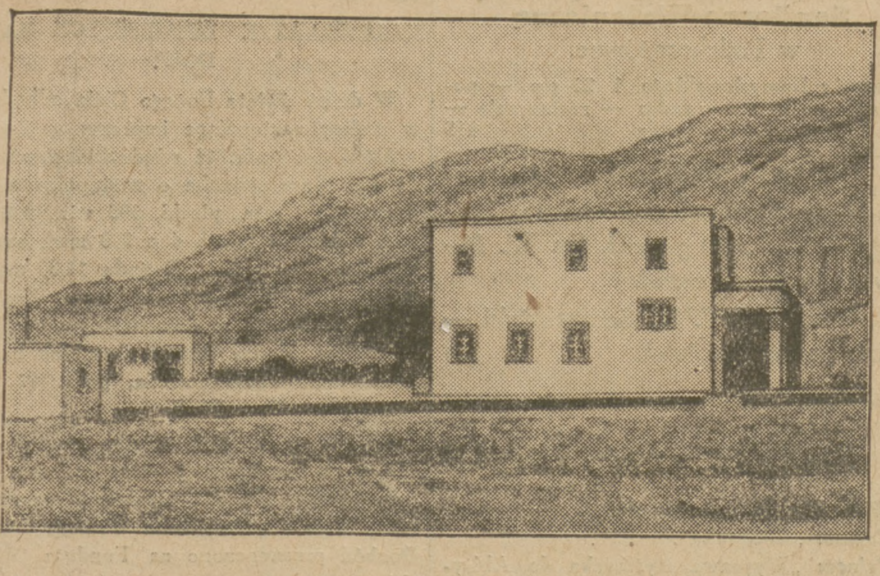
Na międzynarodowych lekkoatletycznych zawodach kobiecych, zorganizowanych przez Charlottenburg, padły trzy nowe rekordy światowe: Mianowicie, Niemka Hargus z Lubeki osiągnęła **w rzucie oszczepem 37,576 m.**, a więc wynik lepszy, od ostatniego rekordowego rzutu Lonki (Cracovia). Drugi rekord światowy, ustanowiła Angielka Edwards **w biegu na 200 mtr przez płotki — 25,4 sek.** Z innych wyników wymienić należy: **Bieg na 100 mtr.:** Edwards — 12.8 s. **Bieg na 800 m.** — Trickoy — 2:27.6. **Sztafeta 4×100 m.:** Anglja — 50.6 s. **Skok w dal:** — Gumm 5.27 m.

STAN MISTRZOSTW KL. A. W. O. Z. P. N.

Po ostatnich wynikach, stan mistrzostw kl. A. W. O. Z. P. N. przedstawia się następująco: **Na pierwszym miejscu kroczy zdecydowanie robotnicza „Skra" mająca 5 gier — 9 punktów i świetny stosunek bramek — 17 : 4.** Na drugim miejscu znajduje się Varsovia — 5 gier — 7 pkt. i stos. br. — 18 : 9. Na 3 — znajduje się Ruch — 5 gier — 7 pkt. — stos. br. — 11 : 8; R. K. S. spadł na 4 miejsce — 6 gier — 7 pkt. — stos. br. — 13 : 7; na 5 znajduje się Korona — 6 gier — 5 pkt. — stos. br. — 17 : 7; czarni po nierozegranej z Koroną i zwycięstwie nad Makabi zajmują 6 miejsce — 6 gier — 5 pkt. — stos. br. — 12 : 19; na 7 miejsce aż spadł Orkan — 5 gier — pkt. — stos. br. — 7 : 10; Makabi znajduje się na ostatnim miejscu — 6 gier — 0 pkt. — stos. br. 8 : 22. Spadnie ona prawdopodobnie do kl. B.

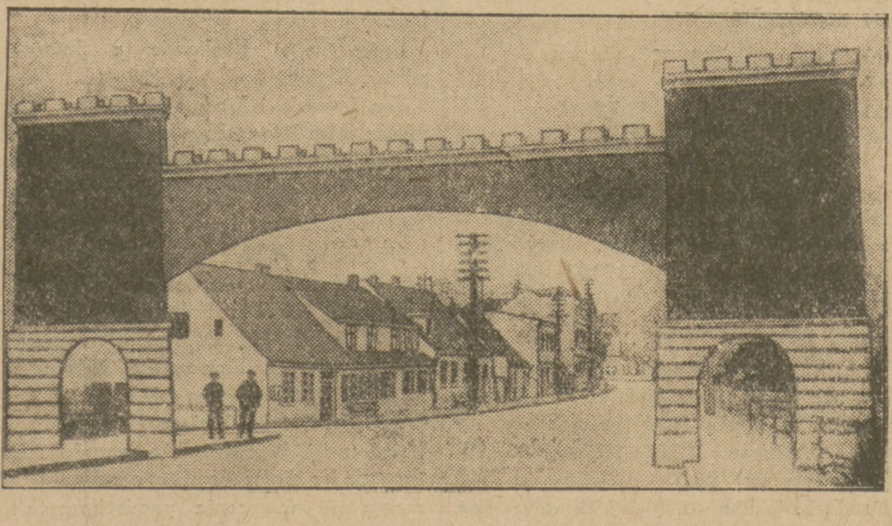
Robotnicy popierajcie swoje pismo

DOM DLA BADACZY EGIPTU



Od 1904 r. uczeni europejscy rozwinęli intensywne badania starożytnej kultury egipskiej. Aby mieć wygdne schronisko i środki do badań, wybudowano na zachodnim brzegu Nilu w Tebach specjalny gmach. Jak widzimy, jest on prosty w konstrukcji, ale wywiera b. estetyczne wrażenie i znajduje się w pięknej oklicy.

600-LECIE MIASTA FRIESACK



Jedno z najstarszych miasteczek Brandenburgji, **Friesack,** zachowało wiele domów i zabytków z XIV st. Na zdjęciu widzimy specjalnie wybudowany łuk (w głębi miasteczko) dla upamiętnienia uroczystego jubileuszu starego miasta.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

PIĄTEK.

12.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty „P.A.T." nad program. 15.00 — Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny nad program. 15.20 — 16.45 Przerwa. 16.45 — 17.00 Komunikat harcerski. 17.00 — 17.25 „Wśród książek" najnowsze wydawnictwa omówi prof. H. Mościcki. 17.25 — 17.50 Przegląd polityki międzynarodowej za m. maj, wygłosi dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 17.50 — 18.00 Recytacje utworów Słowackiego w wykonaniu p.p.: Laury Konopnickiej-Pytlińskiej i Marji Strońskiej. 18.00 Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Janina Raczyńska (śpiew), Roman Micewski (fort.) i Józef Fiszhaut (akompanjament). 19.00 — 19.20 Rozmaitości, wygłosi p. Lawiński. 19.20 — 19.35 Komunikaty „P. A. T." 19.35 —20.00 Odczyt p. t. „Rozwój znaczenie i zastosowanie radjotechniki — wygłosi major Karaffa-Kreuterkraft. 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy. 20.30 — Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. W programie utwory Ludwika van Bethovena. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i p. Janina Familier - Hepnerowa (fortepian). 22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu. Nad program. Komunikaty „P. A. T.".

POKWITOWANIA.

Na Rob. Tow. Przyjaciół Dziecka.

Od pracowników fabryki „Kabel" tytułem kary: E. L. — 2 zł., J. K. — 3 zł., S. M. — 2 zł., A. P. — 2 zł.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Aida"

Narodowy
o 8-ej „Różyczka"

Letni
o 8-ej „Premjer"

Teatr Wielki. Dziś „Aida" z występem gościnnym p. H. Skwareckiej. Jutro „Afrykanka".

W sobotę „Megae" i „Rycerskość Wieśniacza".

Teatr Letni. Dziś po raz ostatni „Premjer". W piątek premjera komedji Hennequina i Coolusa p. t. „Królowa Biarritz".

Teatr Narodowy. Jeszcze przez tydzień komedja Flersa i Caillaveta „Różyczka". Tydzień Słowackiego rozpocznie się najpierw w teatrze Letnim wystawieniem „Złotej czaszki", w inscenizacji L. Solskiego. Teatr Narodowy następnie wystawia „Księcia Niezłomnego".

Teatr Mały. Dziś o godz. 4-ej popoł. po cenach najniższych „Świt, dzień i noc". Wieczorem „Kobieciątko".

Teatr Polski. Codziennie „Michasia i jej matka".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś, jutro i pojutrze „Ta, która zwycięża".

Teatr Nowości codziennie revue, w której bierze udział cały zespół z Pragi Czeskiej „Cosmopolitan — Revue".

Wodewil (Nowy Świat 43). Codziennie po dwa przedstawienia rewji p. t. „Pojutrze pogoda".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i w piątek uroczysty wieczór ku uczczeniu Juljusza Słowackiego. Akademja — w programie fragmenty pod kierunkiem artystycznym i inscenizacją Jadwigi Turowiczówny. Dnia 18 — sobota — premjera tragedji „Balladyna". Dnia 19 — niedziela o godz. 4 i 8 wiecz. „Balladyna".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Z papryką".

Teatr „Perskie Oko". Rewja p. t. „Coś nowego".

Teatr Nietoperz. Codziennie rewja „Coś wesołego".

Teatr „Eldorado" (Hoża 29). Rewja „Stróż jej cnoty".

Olimpja. Dziś premjera wodewilu w trzech aktach „Lela i Nela".

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). Czwartek dn. 16 czerwca o godz. 4-ej popoł. o 8-ej wiecz. „Obrona Częstochowy".

Teatr na wyspie w Łazienkach. Dziś o g. 5 p. p. występ Baletu Plastycznego Tacjanny Wysockiej.

IV Koncert Ludowy w Dolinie Szwajcarskiej.

Organizowany przez A. Sielskiego, wespół z Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy i Polskiem Radjo.

Koncert ten, który odbędzie się dziś o godz. 3.20 pp. daje w programie pogodną, wesołą muzykę operetkową i taneczną lub na motywach tanecznych opartą twórczości zarówno polskiej, jak i obcej.

Solistka S. Millerowa wykona, obok orkiestry pod dyrekcją A. Sielskiego, szereg pieśni ciekawych a mało znanych.

ARESZTOWANIE DAUDETA



Wódz monarchistów francuskich **Leon Daudet** obraził ministra w jednym z artykułów w swej realnej gazecie „Action francaise", co doprowadziło do rozprawy sądowej a z kolei i do wyroku, mocą którego Daudet został skazany na karę grzywny i aresztu, za zniesławienie. Gdy policja przybyła dla odprowadzenia Daudeta — garść młodzieży monarchistycznej zagrodziła jej drogę. Doszło do starcia i w rezultacie Daudet oddał się sam w ręce policji. Kilkanaście osób i dwudziestu kilku policjantów zostało rannych.

SOWIETY SIĘ ZBROJĄ



Po zerwaniu stosunków Anglji z Rosją, po zabójstwie Wojkowa i szeregu porażek dyplomatycznych w Chinach i w Europie, Sowiety zaczęły się znowu gorączkowo zbroić. Posiadają dotąd pod bronią blizko 600 tys. ludzi i powołują wciąż nowe roczniki.

Na zdjęciu naszym widzimy grupę powołanego do wojska nowego rocznika.

WYCIECZKA T. U. R. DO ŁOTWY, FINLANDJI I ESTONJI.

Zapisy na wycieczkę zamknięte. Uczestnicy winni najpóźniej do dnia 15 b. m. nadesłać Sekretarjatowi Generalnemu T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20, dom Z. Z. K.) dowód osobisty, fotografje, oraz 50 zł. zaliczki.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

17)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole
(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

„Tak jest. Gdyby doszło do skutku, zarówno on, jak i zarząd mego towarzystwa, mieliśmy złożyć na początek po miljonie funtów. Dalsze fundusze potrzebne byłyby później".

„A któż mógłby mieć interes w utrąceniu tej sprawy?"

„O ile ja wiem, w tym kraju nie słyszał o niej nikt, z wyjątkiem mnie i zarządu towarzystwa. Naturalnie, były pewne pogłoski... Ale rozumie się, że nie mogę nic mówić o Rosji".

„Według pana — wygląda na to, jakby źródła tego morderstwa należało szukać w Rosji. To naturalnie utrudniłoby dochodzenie. Nie mamy obecnie żadnych stosunków z rosyjską policją".

„Może pan Pasquett — jak przyjedzie — będzie mógł rzucić na to jakieś światło".

„Tak... sądząc z pańskich słów, nie miał pan od niego wiadomości?"

„Nie — nigdy nie byłem w bezpośredniej styczności z panem Paquett. Ma tu przyjechać mniej więcej w ciągu tygodnia—tak mi się przynajmniej zdaje".

„Czy pan wie, gdzie on jest obecnie?"

„Nie mam najmniejszego wyobrażenia. Jedyny adres, jaki wogóle od nich otrzymałem, jest „Robertson i Sp. Poste-Restante - Rewel".

„Naturalnie — zarządzimy poszukiwania w Rewlu. A jeśli pan otrzyma jakąkolwiek wiadomość — proszę nas natychmiast zawiadomić. Wyświadczyłby mi pan również wielką przysługę, jeśliby pan zechciał wypożyczyć mi listy i depesze, otrzymane od pana Radletta. Może dostarczą nam one jakichś wskazówek. Wiem, że czas pański jest drogi, lordzie Ealing, nie chcę więc już zatrzymywać pana dłużej!.."

Dyrektor Wilson powstał z krzesła i wyciągnął rękę. Lord Ealing uczynił to samo. „Rozumie pan, że zarządowi memu będzie bardzo zależało na tem, aby sprawa ta została wyjaśniona—i aby możliwie jaknajprędzej zetknąć się panem Pasquettem".

Naturalnie, lordzie! Może pan polegać na nas, że zrobimy wszystko, co będzie w naszej mocy".

Po odejściu lorda Ealinga, Wilson zwrócił się do Blaikiego:

„Niech pan natychmiast wraca do hotelu i przekona się, czy nie będzie można dowiedzieć się jeszcze czegoś na miejscu. Ktoś tam przecież musiał słyszeć. Potem niech pan do mnie zatelefonuje; zjemy razem drugie śniadanie i omówimy całą sprawę".

„Co pan myśli o tem wszystkiem, dyrektorze?"

„O, wygląda to dość prosto... Morderstwo zostało popełnione przez tego rosyjskiego draba, Rosenbauma. Ale są tu pewne dziwne szczegóły. Jeszcze nic nie wiem... Chcę pomyśleć".

Gdy Blaikie odszedł, Wilson wsunął ręce głęboko w kieszenie, wyciągnął nogi na biurku, zamknął oczy i zabrał się do myślenia. Pocóż, u djabła, morderca zabrał z sobą ciało?...

ROZDZIAŁ V.

z którego dowiadujemy się, jaki rodzaj ludzi mieszka w hotelu Sugdena, oraz—jaka jest opinja portjera o bolszewikach.

Po powrocie do hotelu, inspektor Blaikie zajął się przesłuchaniem każdego, ktoby mógł rzucić jakieś nowe światło na tragiczny wypadek. Przedewszystkiem zgłosił się do zarządcy, który pozwolił mu korzystać z prywatnego pokoju, przylegającego do apartamentu, gdzie popełniona została zbrodnia. Pan Mounteagle zdążył już do tego czasu otrząsnąć się z wrażenia, a — w żadnym razie nie był on tak przytłoczony obecnością inspektora, jak poprzednio obecnością lorda Ealinga. Przeciwnie nawet, skłonny był wyładować na Blaikiem część oburzenia, jakie czuł z powodu faktu, iż tak okropna sprawa wydarzyła się w jego pięknym hotelu. Głównym jego pragnieniem jednak było uniknąć rozgłosu i — rozumiał, że najrozsądniej będzie — wobec tego — nie zadzierać z policją.

Uzupełnił listę gości hotelowych i odczytał ją. Wszyscy oni znajdowali się — według niego — ponad jakiemikolwiek podejrzeniami.

Młody markiz Fishguard i markiza — z domu panna Beata Bunch, b. artystka; lord Walbottle; lord Michał i lady Moss - Montmorency; pan Algernon Nashe i pan Bert Bentley—dwaj obiecujący studenci z Cambridge, również z najbardziej arystokratycznych rodzin, dr. Vigor Vim. modny prelegent; lady Lostwithiel, — spadkobierczyni miljonów — (nie ta, której zginęły kiedyś klejnoty); markiza Casey - Compton z Abbedale, oraz pan Adair. Hotel Sugdena wiedział, jak przyciągać odpowiednich ludzi!

Blaikie zapytał, która z tych wybitnych osobistości zajmowała pokoje w sąsiedztwie apartamentu Nr. 5 —a — wobec tego miała możność usłyszeć hałas, towarzyszący walce. Dowiedział się, że pokój, który się znajduje bezpośrednio pod sypialnią Radletta — zajmowany był przez lady Lostwithiel, która jednak, na nieszczęście jest głucha, jak pień. Po jednej stronie sypialni znajduje się salonik Radletta, po drugiej — salonik, który zarządca przeznaczył obecnie dla inspektora.

W nocy był on niezajęty. Na przeciwnej stronie kurytarza jest pokój pana Algernona Nashe.

Wydawało się, że niema żadnej nadziei dowiedzenia się czegokolwiek; mimo to, Blaikie polecił, aby przysłano do niego wszystkich gości, których można będzie znaleźć. Lady Lostwithiel, wiekowa dama o odpychającym wyglądzie — zjawiła się pierwsza, w towarzystwie służącej i trąbki do uszu. Po kilku minutach bezskutecznego krzyku, inspektor nabrał przekonania, iż — rzeczywiście — nie mogła ona nic usłyszeć. Wyszła majestatycznie z pokoju, wymyślając po drodze swojej służącej; gdyż Blaikie zdenerwował ją, a służąca otrzymywała pieniądze za to, aby jej można było w każdej chwili nawymyślać!

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.